

NR 33

IZ Policy Papers

Instytut Zachodni  
West-Institut  
Institute for Western Affairs



Karl Heinz Roth

**Niemiecki dług reparacyjny  
po drugiej wojnie światowej**

Podsumowanie badań

**Die deutsche Reparationsschuld  
nach dem Zweiten Weltkrieg**

Eine Forschungsbilanz

## IZ Policy Papers

W serii ukazały się:

---

- Nr 1(I)** Historia i pamięć: masowe przesiedlenia 1939-1945-1949  
History and Memory: mass expulsions and transfers 1939-1945-1949  
Geschichte und Erinnerung: Zwangsaussiedlung und Flucht 1939-1945-1949
- Nr 2(I)** Odradzanie się społeczeństwa obywatelskiego. Rozwój polskiego trzeciego sektora w latach 1989-2008  
Revival of the civil society. Development of the third sector in Poland 1989-2008  
Wiederbelebung der Zivilgesellschaft. Der dritte Sektor in Polen 1989-2008
- Nr 3(I)** Międzynarodowa solidarność. Operacje pokojowe ONZ – NATO – UE  
International solidarity. UN, NATO and EU peace operations  
Internationale Solidarität. Die Friedensoperationen der UN, NATO und EU
- Nr 4(I)** Polska i Niemcy w Unii Europejskiej (2004-2009). Główne problemy i wyzwania
- Nr 5(I)** Przyszłość NATO – trudne decyzje
- Nr 6(I)** Mocarstwowe aspiracje Niemiec w Europie XXI wieku: realia i perspektywy (Raport z badań)
- Nr 7(I)** Stany Zjednoczone wobec kryzysów regionalnych – aspekt transatlantycki
- Nr 8(I)** Dynamika niemieckiej opinii publicznej. Wizerunek Polski i Polaków w Niemczech
- Nr 9(I)** Dynamika niemieckiej opinii publicznej. Pozycja partii politycznych na podstawie sondaży i wyników wyborów do parlamentów krajowych (2011-2012)
- Nr 10(I)** Europa w strategii Baracka Obamy (2009-2012)
- Nr 11(I)** Polityka polonijna w ocenie jej wykonawców i adresatów
- Nr 12(I)** Polacy i Niemcy wobec przyszłości Unii Europejskiej. Aspekty gospodarcze
- Nr 13(I)** Polityki pamięci i dyskursy pamięci w 100-lecie wybuchu I wojny światowej
- Nr 14(I)** Niemiecki system kształcenia obywatelskiego. Wnioski dla Polski
- Nr 15(I)** Tendencje w wykorzystaniu czasu pracy w państwach wysoko rozwiniętych na początku XXI wieku
- Nr 16** Outward FDI Policies in Visegrad Countries. Final Report
- Nr 17(I)** Bilans 25 lat Traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z dnia 17 czerwca 1991 r.

Karl Heinz Roth

**Niemiecki dług reparacyjny  
po drugiej wojnie światowej**

Podsumowanie badań

**Die deutsche Reparationsschuld  
nach dem Zweiten Weltkrieg**

Eine Forschungsbilanz



Instytut Zachodni

Seria wydawnicza:  
„IZ Policy Papers” nr 33

Redakcja serii:  
Joanna Dobrowolska-Polak (red. naczelna)  
Marcin Tujdowski

Opracowanie redakcyjne:  
Hanna Różanek

Tłumaczenie:  
Elżbieta Marszałek

Konsultacja przekładu:  
Magdalena Bainczyk

© Copyright by Instytut Zachodni

Poznań 2020

Wydawca:  
INSTYTUT ZACHODNI  
61-854 Poznań, ul. Mostowa 27  
tel. 61 852 76 91  
tel. 61 852 28 54 (wydawnictwo)  
fax 61 852 49 05  
e-mail: [wydawnictwo@iz.poznan.pl](mailto:wydawnictwo@iz.poznan.pl)  
[www.iz.poznan.pl](http://www.iz.poznan.pl)

ISBN 978-83-66412-06-4 (online)  
ISBN 978-83-66412-07-1 (print)

# Spis treści

<b>Wprowadzenie</b> . . . . .	7
<b>Niemiecki dług reparatoryjny po drugiej wojnie światowej. Podsumowanie badań</b> . . .	13
1. Kluczowe kwestie historyczne . . . . .	14
2. Paradoks historyczny jako kluczowy problem polityki reparatoryjnej: zwycięzcy i przegrani drugiej wojny światowej . . . . .	18
3. Zimna wojna jako koło ratunkowe dla niemieckiego systemu polityczno- -gospodarczego . . . . .	22
4. Zmiana propagandy obronnej . . . . .	24
5. Podwójna moralność niemieckiej polityki pamięci . . . . .	26
6. Szacunki ilościowe niemieckich długów reparatoryjnych . . . . .	30
Uwagi końcowe . . . . .	33
<b>Einführung</b> . . . . .	37
<b>Die deutsche Reparationsschuld nach dem Zweiten Weltkrieg. Eine Forschungsbilanz</b> 43	
1. Die historischen Eckpunkte . . . . .	44
2. Ein historisches Paradox als Schlüsselproblem der Reparationspolitik: Die Gewinner und Verlierer des Zweiten Weltkriegs . . . . .	48
3. Der Kalte Krieg als Rettungsanker des deutschen politisch-ökonomischen Systems . . . . .	51
4. Der Wandel der Abwehrpropaganda . . . . .	54
5. Die Doppelmoral der deutschen Erinnerungspolitik . . . . .	56
6. Zur Quantifizierung der deutschen Reparationsschulden . . . . .	60
Schlussbemerkungen . . . . .	63



# Wprowadzenie

Poniżej prezentuję tekst K. H. Rotha, stanowiący krótkie podsumowanie długoletnich badań Autora nad zagadnieniem reparacji i odszkodowań za szkody powstałe w czasie drugiej wojny światowej w polityce RFN. Mam nadzieję, iż tekst ten będzie stanowił zachętę do sięgnięcia po obszerną i udokumentowaną – zawierającą wybór 30 dokumentów – publikację tego Autora we współpracy z H. Rübnerem pt. „Wyparte - odroczone - odrzucone. Niemiecki dług reparacyjny wobec Polski i Europy”, która ukazała się w 2020 r. w Wydawnictwie Instytutu Zachodniego<sup>1</sup>. Po tekście K. H. Rotha należy sięgnąć co najmniej z kilku powodów. Autor proponuje nowatorskie z perspektywy zarówno polskiej, jak i niemieckiej podejście do tego tematu, wskazując jasno na powiązanie determinantów politycznych z aktami prawnymi, a także uwzględniając aspekty ekonomiczne i *last but not least* humanitarne.

Autor w swoich publikacjach podkreśla istotny związek pomiędzy czynnikami, które doprowadziły do ze wszech miar niezadowolającego z perspektywy tzw. małych sojuszników *status quo* w zakresie reparacji i odszkodowań: 1. Bezprecedensowe zniszczenia Polski oraz Grecji<sup>2</sup> w czasie drugiej wojny światowej – te państwa były przedmiotem analizy Autora – które miały dramatyczne skutki zarówno w skali mikro, a więc dla każdego obywatela tych państw, jak i w skali makro, tj. dla funkcjonowania tych państw, a nawet całego regionu Europy Środkowo-Wschodniej, nazywanego przez Autora „peryferiami”. 2. Jednocześnie zniszczenia były powiązane z ogromnymi transferami majątkowymi na rzecz gospodarki Niemiec. 3. RFN prowadziła i prowadzi po dziś dzień konsekwentną, ale i dyskryminacyjną politykę, mającą na celu ograniczenie jakichkolwiek wypłat dla ofiar z Europy Środkowo-Wschodniej<sup>3</sup>, która na nieszczęście dla Polski była prowadzona najpierw w kontekście zimnej wojny, a następnie zjednoczenia Niemiec i uznania za-

---

<sup>1</sup> <https://www.iz.poznan.pl/publikacje/monografie-i-prace-zbiorowe/niemiecki-dlug-reparacyjny-wobec-polski-i-europy> (4.09.2020).

<sup>2</sup> K. H. Roth, H. Rübner, *Reparationsschuld. Hypotheken der deutschen Besatzungsherrschaft in Griechenland und Europa*, Berlin 2017.

<sup>3</sup> M. Balczyk, *Asymetria odszkodowań dla obywateli Polski za szkody poniesione w II wojnie światowej w stosunku do odszkodowań wpłaconych obywatelom innych państw*, „Przegląd Zachodni” 2019, nr 1, s. 83-104.

chodniej granicy Polski<sup>4</sup>. Nie bez znaczenia była także całkowita nieefektywność denazyfikacji Zachodnich Niemiec, co *de facto* oznaczało kontynuację personalną i materialną z czasów III Rzeszy w funkcjonowaniu zachodnioniemieckich organów władzy państwowej<sup>5</sup>.

Niezmiennie i konsekwentne stanowisko rządu federalnego RFN zostało niedawno potwierdzone w odniesieniu do greckich roszczeń o uregulowanie niemieckiego długu reparacyjnego. W Grecji sporządzono raport w sprawie szkód poniesionych przez to państwo w czasie II wojny światowej, które wyceniono na 289 mld euro. W czerwcu 2019 r. rząd Grecji złożył RFN notę dyplomatyczną, żądając spłaty długu reparacyjnego. W październiku 2019 r. rząd federalny oficjalnie odrzucił te roszczenia, stosując utrwaloną od dziesięcioleci retorykę<sup>6</sup>, iż co prawda Niemcy ponoszą polityczną i moralną odpowiedzialność za zbrodnie dokonane w czasie II wojny światowej, a także przyczyniają się do kultywowania pamięci o ofiarach, ale temat reparacji pod względem politycznym i prawnym został zakończony wraz z podpisaniem traktatu dwa plus cztery<sup>7</sup>.

<sup>4</sup> Dokument nr 27, Prezentacja dyrektora rządowego Mertesa i radcy legacyjnego Hinza dla kanclerza federalnego Kohla. Zrzeczenie się przez Polskę reparacji jako świadczenie w zamian za prawnomiędzynarodowe uznanie granicy na Odrze i Nysie przez zjednoczone Niemcy, w: K. H. Roth, H. Rübner, *Wyparte – odroczone – odrzucone...*, s. 382 i n. oraz dokument nr 29, List kanclerza federalnego Kohla do premiera Mazowieckiego (fragment). Uznanie granicy na Odrze i Nysie przez zjednoczone Niemcy i zrzeczenie się przez Polskę reparacji i odszkodowań, idem, s. 387 n.

<sup>5</sup> N. Frei, *Vergangenheitspolitik. Die Anfänge der Bundesrepublik und die NS-Vergangenheit*, München 1996; idem, *Hitlers Eliten nach 1945*, Frankfurt a. M. 2001; J. Perels, *Recht und Autoritarismus*, Baden-Baden 2009; H. Rottleuthner, *Karrieren und Kontinuitäten deutscher Justizjuristen vor und nach 1945*, Berlin 2010; E. Conze, N. Frei, P. Hayes, M. Zimmermann, *Das Amt und die Vergangenheit: Deutsche Diplomaten im Dritten Reich und in der Bundesrepublik*, 2010; M. Sabrow, Ch. Mentel (hrsg.), *Das Auswärtige Amt und seine umstrittene Vergangenheit*, Frankfurt a. M. 2014; S. Begalke, C. Fröhlich, S. Alexander Glienke (hrsg.), *Der halbierte Rechtsstaat. Demokratie und Recht in der frühen Bundesrepublik und die Integration von NS-Funktionselementen*, Baden-Baden 2015; M. Görtemaker, Ch. Safferling, *Die Akte Rosenberg. Das Bundesministerium der Justiz und die NS-Zeit*, München 2016; Ch. Mentel, N. Weise, *Die Zentralen Deutschen Behörden und der Nationalsozialismus. Stand und Perspektive der Forschung*, Monachium, Potsdam 2016; *Rosenburg – Federalne Ministerstwo Sprawiedliwości Niemiec w cieniu narodowosocjalistycznej przeszłości*. Publikacja towarzysząca wystawie, tłum. M. Bainczyk, <https://www.iz.poznan.pl/plik,pobierz,3298,91f27b643892ae4937b2adafd6af61f2/BMJV%20Rosenburg%20Katalog%20wystawy.pdf> (4.09.2020); M. Bainczyk, A. Cyrul-Kubiak (red.), *Odpowiedzialność państwa za zbrodnie międzynarodowe. Refleksje wokół projektu Rosenberg* (w druku).

<sup>6</sup> Por. M. Bainczyk, *Raporty Służb Naukowych Bundestagu w sprawie reparacji wojennych dla Polski i odszkodowań dla polskich obywateli*, IZ Policy Papers nr 26, <https://www.iz.poznan.pl/publikacje/iz-policy-papers/iz-pp-nr-26-raporty-sluzb-naukowych-bundestagu-w-sprawie-reparacji-wojennych-dla-polski-i-odszkodowan-dla-polskich-obywateli?publikacje/iz-policy-papers/iz-pp-nr-26-raporty-sluzb-naukowych-bundestagu-w-sprawie-reparacji-wojennych-dla-polski-i-odszkodowan-dla-polskich-obywateli> (4.09.2020).

<sup>7</sup> *Bundesregierung lässt Griechenland abblitzen*, <https://www.handelsblatt.com/politik/deutschland/weltkriegs-reparationen-bundesregierung-laesst-griechenland-abblitzen/25131392.html?ticket=ST-7524107-JpncHddFtnF30gSmsaNu-ap4> (4.09.2020).



W retoryce niemieckiej kluczowe znaczenie posiadał i posiada traktat kończący drugą wojnę światową. Do 1990 r. państwo zachodniemieckie odmawiało wypłacenia świadczeń za szkody powstałe w czasie drugiej wojny, wskazując, iż kwestia ta powinna zostać uregulowana w akcie prawnym tego typu. Po zawarciu traktatu dwa plus cztery RFN stoi natomiast na stanowisku, iż kwestia reparacji została zamknięta. Problem polega jednak na tym, iż wspomniany traktat nie zawiera żadnych postanowień odnoszących się do reparacji.

Splot powyższych czynników prowadzi zdaniem Autora do powstania paradoksu polityki reparacyjnej: przegrani w sensie polityczno-militarnym w II wojnie światowej okazali się zwycięzcami w sensie ekonomicznym. K. H. Roth zauważa bowiem, iż „ (...) sensowne jest rozróżnienie między bezpośrednimi skutkami drugiej wojny światowej, a ich długofalowymi konsekwencjami. Co więcej, wydaje się konieczne wcześniejsze odróżnienie rezultatów wojskowo-politycznych od skutków gospodarczych przed ich ponownym połączeniem w całość w celu dokonania ostatecznej analizy”. W poniższym tekście K. H. Roth podaje interesujące dane dotycząc niemieckiej gospodarki w okresie przedwojennym, wojennym i powojennym.

Biorąc pod uwagę oficjalne stanowisko rządu RFN w sprawie odszkodowań i reparacji, a także wstrzeźliwość w tym zakresie niemieckich środowisk intelektualnych, choć w ostatnich dekadach powstaje coraz więcej krytycznych wobec historii powojennych Niemiec opracowań<sup>8</sup>, można postawić pytanie, dlaczego K. H. Roth podejmuje tak niewygodny, czy wręcz tabuizowany temat dla obywatela Niemiec. Niewątpliwie motywem działalności naukowej K. H. Rotha jest dążenie do przedstawienia zobiektywizowanego obrazu polityki Niemiec w przedmiotowym zakresie. Nie jest to jednakże motyw jedyny. Autor kieruje się poczuciem sprawiedliwości oraz głębokim szacunkiem wobec każdego człowieka, a zwłaszcza człowieka skrzywdzonego i bezbronnego. K. H. Roth w niniejszym opracowaniu zauważa: „Spośród wszystkich krajów, to właśnie kraje o największych stratach gospodarczych [ZSRR i Polska – uwaga M.B.] utraciły ponad jedną trzecią pracujących mężczyzn (18-45 lat) i stanęły w obliczu poważnych problemów społeczno-politycznych i deficytów ze względu na wysoki odsetek osób trwale niepełnosprawnych. W jaki sposób należało i można było zaopiekować się wdowami i sierotami po 26 milionach ofiar okupacji i 21 milionami niepełnosprawnych, trwale strauumatyzowanych i śmiertelnie chorych?”

---

<sup>8</sup> Przykładowo: K. Doehring, B. J. Fehn, H. G. Hockerts, *Jahrhundertschuld. Jahrhundertsühne*, München 2001; H. G. Hockerts, C. Moisel, T. Winstel, *Grenzen der Wiedergutmachung*, Göttingen 2006; literatura podana w poniższym tekście oraz w K. H. Roth, H. Rübner, *Wyparte – odroczone – odrzucone...*

W tekście K. H. Rotha „Nowa debata o reparacjach w Polsce” opublikowanym w IZ PP nr 27 w 2018 r.<sup>9</sup> padają równie znamienne zdania: „Społeczno-gospodarczy wymiar problemu reparacji ma jednak również komponent etyczny. Dotyczy on bezpośrednio odnośnych grup społecznych, a mianowicie z jednej strony ofiar nazistowskiego terroru i ich potomków, z drugiej zaś dzieci i wnuków pokolenia sprawców. Kto razem z ofiarami i ich potomkami domaga się świadczeń odszkodowawczych, ten podejmuje próbę postawienia ich na równej stopie ze sprawcami i ich spadkobiercami. Prawo do świadczeń odszkodowawczych za zbrodnie wojenne i łamanie praw człowieka jest gwarantowane przez prawo międzynarodowe. Kto o nie walczy, konstytuuje się jako równorzędny podmiot prawa. Dochodząc tego roszczenia prawnego, wychodzi ze stanu heloty, do którego zepchnęły jego samego lub poszkodowanych przodków rządu nazistów. Elementem realizacji tego budującego równość aktu prawnego jest to, że wynikające zeń materialne świadczenia odszkodowawcze pozbawiają zobowiązanych do nich dłużników przychodów, które są redystrybuowane na rzecz poszkodowanych. Tylko w ten sposób bowiem możliwe jest odszkodowanie, za którym może (ale nie musi) pójść uznanie przeprosin lub nawet pojednanie. Chodzi właśnie o ten proces: o uznanie równouprawnionej relacji, której warunkiem jest transfer aktywów w celu zrekompensowania zniszczeń materialnych i szkód humanitarnych”<sup>10</sup>.

Z postawą prezentowaną przez K. H. Rotha kontrastuje stanowisko niemieckiego politologa H. Münklera, zawarte m.in. w tekście dotyczącym polskich i greckich roszczeń reparacyjnych, pod znamionym tytułem „Was moralisch legitim ist, muss politisch nicht klug sein” [To co moralne, nie musi być politycznie mądre]<sup>11</sup>. W poniższym tekście znajdziemy wiele przykładów praktycznego zastosowania tej maksymy przez rząd niemiecki, m.in. w kontekście sławnego przykłęknięcia W. Brandta przez pomnikiem Bohaterów Getta w 1970 r. Taka dialektyka nie jest zresztą czymś wyjątkowym. J. Deka, prezes Zarządu Fundacji Polsko-Niemieckie Pojednanie w 2018 r. na konferencji IZ z udziałem K. H. Rotha mówił o 40 tys. żyjących w Polsce ofiar terroru narodowosocjalistycznego, które nie otrzymały godziwego odszkodowania za straty poniesione w czasie drugiej wojny światowej. Mijają lata, liczba tych osób nieuchronnie się zmniejsza, a kwestia reparacji i odszkodowań pojawia się w polskim dyskursie politycznym jedynie od przypadku do przypadku.

<sup>9</sup> <https://iz.poznan.pl/plik,pobierz,2868,7bbac07b791ff4d384012357da1a660d/IZ%20Poli-cy%20Papers%2027%20PL.pdf> (4.09.2020)

<sup>10</sup> K. H. Roth, *Nowa debata o reparacjach ...*, s.16 i n.

<sup>11</sup> H. Münkler, *Reparationsforderungen an Deutschland. Was moralisch legitim ist, muss politisch nicht klug sein*, [https://www.deutschlandfunkkultur.de/reparationsforderungen-an-deutschland-was-moralisch-legitim.1005.de.html?dram:article\\_id=451713](https://www.deutschlandfunkkultur.de/reparationsforderungen-an-deutschland-was-moralisch-legitim.1005.de.html?dram:article_id=451713) (3.09.2020).

---

Prezentowany poniżej tekst kończy istotne nie tylko dla historyków, ale również dla prawników, przesłanie: „Bez wątpienia my, historycy powinniśmy trzymać się z dala od konfliktów interesów i sztuczek polityki. Chroni nas to przed powrotem do statusu intelektualnych usługodawców, którzy dostarczają klasie politycznej legitymizacji – naukowych upiększeń swoich ruchów. Jednak to przykazanie abstynencji nie powinno nas nakłaniać do wycofania się do wieży z kości słoniowej historycznej epistemologii, która jest zajęta sama sobą. nierozwiązana kwestia reparacji i odszkodowań jest rażąco niesprawiedliwością dla grup społecznych i gospodarek narodowych Europy Wschodniej i Południowo-Wschodniej, które do dziś pozostały z pustymi rękoma”.

*Prof. KAAFM dr hab. Magdalena Bainczyk*



Karl Heinz Roth

## Niemiecki dług reparacyjny po drugiej wojnie światowej. Podsumowanie badań

Moje badania naukowe koncentrowały się w ciągu ostatnich pięciu lat na konsekwencjach wojen rabunkowych i eksterminacyjnych, które Niemcy prowadzili podczas drugiej wojny światowej. Historia dyktatury nazistowskiej i zdominowanej przez Niemcy Europy jest od dziesięcioleci jednym z moich najważniejszych tematów badawczych. Niemniej jednak dopiero teraz w pełnym tego słowa znaczeniu zrozumiałem ogrom zniszczeń materialnych i szkód humanitarnych będących skutkiem tych działań.

Ktokolwiek zajmuje się tymi zaszłościami historycznymi z perspektywy chwili obecnej, ten nieuchronnie napotka związany z nimi problem polityki reparacyjnej i odszkodowawczej, który do dziś nurtuje powojenne społeczeństwa europejskie. Jednocześnie wchodzi się w ryzykowny, objęty swoistym tabu obszar badań historycznych, ponieważ dyskurs poświęcony reparacjom jeszcze długo będzie nas zajmował. Jak w płonącym lustrze ogniskują się w nim nieuregulowane hipoteki z czasów II wojny światowej. Przedstawione przez nas wyniki badań to zatem dopiero początek pracy, jaką należy wykonać<sup>1</sup>.

W niniejszym opracowaniu przedstawię najpierw wyniki dwóch studiów przypadków, ponieważ na przykładzie Polski i Grecji obejmują one pewne ramy hi-

---

<sup>1</sup> Wyniki badań zostały opublikowane w dwóch opracowaniach przygotowanych we współpracy z Hartmutem Rübnerem, który redagował dokumentację: K. H. Roth, H. Rübner, *Reparationsschuld. Hypotheken der deutschen Besatzungsherrschaft in Griechenland und Europa* [Dług reparacyjny. Hipoteki niemieckiej okupacji w Grecji i Europie], Berlin 2017; K. H. Roth, H. Rübner, *Verdrängt – Vertagt – Zurückgewiesen. Die deutsche Reparationsschuld am Beispiel Polens und Griechenlands*, Berlin 2019. Polskie wydanie: K. H. Roth, H. Rübner, *Wyparte – odroczone – odrzucone. Niemiecki dług reparacyjny wobec Polski i Europy*, Poznań 2020.

storyczne, a mianowicie niemiecką politykę okupacyjną w czasie drugiej wojny światowej oraz obecne spory reparacyjne. Następnie pochylę się nad kontekstem ekonomiczno-historycznym i niepowodzeniem alianckiej polityki reparacyjnej w okresie zimnej wojny. W dalszej kolejności przedstawię najnowsze linie argumentacji służące odrzuceniu ostatecznego rozwiązania problemu odszkodowań, omówię zawiłości niemieckiej kultury pamięci i zajmę się problemem odpowiedniego ilościowego oszacowania niemieckich długów reparacyjnych.

## 1. Kluczowe kwestie historyczne

Nasza analiza obejmuje okres 80 lat, w którym osadzone są dwie kluczowe kwestie: po pierwsze, niemiecka napaść na Polskę, która oznaczała początek drugiej wojny światowej w Europie<sup>2</sup>, a po wtóre, przybierające po raz kolejny zjadliwy charakter spory dotyczące wciąż niespłaconych hipotek wynikających z niemieckiej polityki okupacyjnej, które znajdują odzwierciedlenie w roszczeniach reparacyjnych i odszkodowawczych na podstawie prawa międzynarodowego. W pierwszej kolejności chciałbym krótko przyjrzeć się tym dwóm kluczowym kwestiom, które wyznaczają ramy podjętej przeze mnie problematyki. W centrum uwagi znajdują się dwa kraje, Polska i Grecja, które szczególnie mocno ucierpiały pod okupacją niemiecką, a należały do wschodnich i zachodnich stref reparacyjnych utworzonych w wyniku postanowień konferencji poczdamskiej i są obecnie najbardziej zaangażowane w zgłaszanie roszczeń reparacyjnych skierowanych pod adresem państwa – następcy prawnego [RFN] dyktatury nazistowskiej.

### Okupacja Polski i Grecji w porównaniu z innymi krajami Europy kontynentalnej

Niemiecka agresja na Polskę była wojną o charakterze eksterminacyjnym<sup>3</sup>. Polska miała zostać wyrugowana jako państwo narodowe i naród kulturowy, a jej ludność miała ustąpić miejsca niemieckim osadnikom – na terenach anektowa-

---

<sup>2</sup> Z perspektywy globalnej druga wojna światowa rozpoczęła się wcześniej, najprawdopodobniej wraz z inwazją Japonii na Chiny w 1937 r.

<sup>3</sup> Por. o tej i kolejnych kwestiach Cz. Madajczyk, *Die Okkupationspolitik Nazideutschlands in Polen 1939-1945* [Polityka okupacyjna Niemiec hitlerowskich w Polsce w latach 1939-1945], Berlin 1987; W. Röhr, *Occupatio Poloniae. Zur deutschen Besatzungspolitik in Polen 1939-1945* [O niemieckiej polityce okupacyjnej w Polsce w latach 1939-1945], Berlin 2004. W uzupełnieniu szerszego kontekstu historycznego S. Lehnstaedt, *Imperiale Polenpolitik in den Weltkriegen. Eine vergleichende Studie zu den Mittelmächten und zu NS-Deutschland* [Polityka imperialna wobec Polski w czasie wojen światowych. Studium porównawcze mocarstw centralnych i nazistowskich Niemiec], Osnabrück 2017.

nym natychmiast, w Generalnym Gubernatorstwie po podboju ZSRR. Przeprowadzane na dużą skalę masowe deportacje były uważane za niezbędny warunek wywłaszczenia ziemi, germanizacji gospodarki i zorientowanego na efektywność planowania przestrzennego. Wprawdzie te wytyczne koncepcyjne z czasem musiały zostać dostosowane do przebiegu wojny, to jednak Niemcy nigdy nie stracili ich z pola widzenia. Konsekwencje były potworne. Znaczna część polskiej inteligencji i prawie cała polska ludność żydowska zostały wymordowane. Generalne Gubernatorstwo zostało przekształcone przez Niemców w centrum eksterminacji europejskich Żydów. Terror okupacyjny pochłonął 5,7 milionów ofiar, co stanowi 16,4% całej populacji. Po wycofaniu się Niemców doliczono się pięciu milionów osób niepełnosprawnych, przewlekle chorych i na trwałe strauumatyzowanych. 2,4 miliona osób zostało deportowanych do Rzeszy na roboty przymusowe, a taka sama liczba osób została też wykorzystana przez najeźdźców w ekstremalnych warunkach na ziemiach polskich. Co więcej, Niemcy zniszczyli znaczną część gospodarki narodowej. W pierwszych miesiącach okupacji w Generalnym Gubernatorstwie dominowały systematyczne grabieże, a przemysł ciężki anektowanych terytoriów został natychmiast włączony w tryby niemieckiej gospodarki wojennej. Następnie pozostałości potencjału przemysłowego w Generalnym Gubernatorstwie zostały również wykorzystane do produkcji broni i amunicji. Na koniec Niemcy podczas operacji odwrotu zniszczyli prawie całą infrastrukturę i większość zdolności przemysłowych. Warszawa została zniszczona w kilku etapach i w momencie wyzwolenia była wyludnionym miastem tonącym w morzu ruin.

Półtora roku później Niemcy najechali Grecję<sup>4</sup>. Po podboju zajęli strategicznie ważne regiony tranzytowe, resztę kraju pozostawili swoim partnerom w prowadzeniu agresji – Włochom i Bułgarii – i powołali rząd z nimi kolaborujący. Ich cele strategiczne miały charakter czysto operacyjny i geostrategiczny, nie zakładano germanizacji kraju. Grecja była uważana za trampolinę i centrum zaopatrzenia dla ofensywy w Afryce Północnej oraz za filar niemieckiego imperium we wschodniej części basenu Morza Śródziemnego, stanowiący południową flankę wojny z ZSRR. Środki niezbędne do realizacji tego celu zostały wydarte z greckiej gospodarki narodowej. To nieuchronnie musiało doprowadzić do jej zrujnowania. Rozdrobienie terytorialne, masowe grabieże i hiperinflacja wywołane skrajnie wysokimi kosztami okupacji szybko doprowadziły Grecję na skraj przepaści. Ofiarą polityki agresji i okupacji padło 500 000 osób, co stanowiło 7,2% całej populacji. Kiedy jesienią 1944 r. Niemcy wycofali się z Grecji, 800 000 osób spośród tych, które przeżyły, było przewlekle chorych lub niepełnosprawnych, a 640 000 osób pozostawa-

---

<sup>4</sup> Por. M. Mazower, *Inside Hitler's Greece. The Experience of Occupation 1941-1944*, New Haven, London 1993. W uzupełnieniu w kwestii zniszczeń materialnych i szkód humanitarnych Hellenic Department for Reconstruction (ed.), *The Sacrifice of Greece in the Second World War*, Athens 1946.

ło bez dachu nad głową. Ogromne były również straty gospodarcze. Zrujnowane zostało trzy czwarte floty handlowej. Podczas swojego odwrotu Niemcy zniszczyli prawie całą infrastrukturę i tabor. Najgorszą spuścizną była wojna domowa; jej załącznikiem stało się paramilitarne dozbrojenie kolaboranckiego rządu latem 1943 r.

Porównanie tych dwóch reżimów okupacyjnych wskazuje na istnienie wyraźnych różnic między nimi. Zniszczenie Polski było zaplanowane strategicznie i mimo wszystkich zmian związanych z przebiegiem wojny zostało w znacznym stopniu zrealizowane. W Grecji Niemcy realizowali tylko cele geostrategiczne, ale ich urzeczywistnienie doprowadziło również do konsekwencji, które w ciągu trzech i pół roku okupacji zbliżyły się do warunków panujących w Polsce. Względne straty ludności były w Polsce dwukrotnie wyższe, ale niszczenie krajowej substancji gospodarczej (30-32% w Polsce, 25-28% w Grecji) miało efekt domina, którego skutki odczuwalne są do dziś.

W jaki sposób wyniki badań nad tymi dwoma studiami przypadku wpisać można w ogólny bilans niemieckiej polityki okupacyjnej? Wyjaśniając tę kwestię, mogliśmy skorzystać z badań porównawczych polskich historyków<sup>5</sup>, które w ciągu ostatnich dziesięciu latach zostały pogłębione przez prace nowego pokolenia badaczy<sup>6</sup>. Wyniki są jednoznaczne. Polska i okupowane terytoria ZSRR – zwłaszcza Ukraina i Białoruś – były najbardziej poszkodowanymi ofiarami niemieckiej polityki agresji. Drugą grupę państw, które doświadczyły niemalże porównywalnych poważnych strat demograficznych i szkód gospodarczych, stanowiły Grecja i Jugosławia. Francja i Włochy, które również były okupowane od jesieni 1943 r., znalazły się pośrodku: z jednej strony przemysł tych dwóch krajów skorzystał na istotnej „relokacji zamówień” niemieckiego przemysłu zbrojeniowego, z drugiej strony doszło do poważnych strat rzeczowych w wyniku masowych grabieży i deportacji robotników przymusowych. Czwarta grupa państw składała się z krajów Beneluxu oraz Danii i Norwegii. Także i tutaj doszło do stłumienia oporu wskutek surowego terroru okupacji, ale substancja gospodarcza została odnowiona i rozszerzona dzięki włączeniu jej do obiegu niemieckiej gospodarki wojennej i zbrojeniowej.

---

<sup>5</sup> W. Długoborski, *Faschismus, Besatzung und sozialer Wandel. Fragestellungen und Typologie* [Faszyzm, okupacja i przemiany społeczne. Pytania i typologia], w: W. Długoborski (hrsg.), *Zweiter Weltkrieg und sozialer Wandel* [Druga wojna światowa i zmiany społeczne], Göttingen 1981, s. 11-61; Cz. Madajczyk, *Die Besatzungssysteme der Achsenmächte. Versuch einer komparativen Analyse* [Systemy okupacyjne państw osi. Próba analizy porównawczej], „*Studia historiae oeconomicae*” 14 (1979), s. 105-122.

<sup>6</sup> Por. przede wszystkim Ch. Buchheim, M. Boldorf (Hrsg.), *Europäische Volkswirtschaften unter deutscher Hegemonie 1938-1945* [Gospodarki europejskie pod rządami hegemonii niemieckiej 1938-1945], München 2012; H. Klemann, S. Kudryashov, *Occupied Economies. An Economic History of Nazi-occupied Europe, 1939-1945*, London, New York 2012; J. Scherner, E. N. White (ed.), *Paying for Hitler's Ear. The Consequences of Nazi Hegemony for Europe*, Cambridge i in. 2016.



## Grecja i Polska jako protagoniści roszczeń reparacyjnych wobec Niemiec

W ciągu ostatnich dwóch i pół dekady w Grecji i Polsce ożywiła się debata na temat niespłaconego długu reparacyjnego<sup>7</sup>. W połowie lat dziewięćdziesiątych XX wieku osoby, które przeżyły wojnę, oraz ich potomkowie z kilku „miejsc męczeństwa” wnieśli pozwy zbiorowe z roszczeniami o odszkodowanie, które to pozwy przeszły przez liczne greckie, niemieckie i europejskie instancje sądowe i są obecnie nadal rozpatrywane we Włoszech. Po dziś dzień towarzyszą im liczne inicjatywy równoległe wspierane przez grecko-niemieckie grupy solidarnościowe. Piętnaście lat później pojawiły się również nowe działania podejmowane na szczeblu politycznym i rozciągające się na cały kompleks reparacji i odszkodowań. W 2011 r. parlament grecki powołał komisję śledczą. Rok później zebrało się grono ekspertów, aby pod auspicjami Trybunału Obrachunkowego przygotować raport dotyczący zakresu zaległych niemieckich zobowiązań reparacyjnych. Przedłożone w grudniu 2014 r. sprawozdanie końcowe zostało zatwierdzone przez komisję parlamentarną w sierpniu 2016 r. Parlament poparł je w kwietniu 2019 r. i upoważnił rząd, by ten wezwał Berlin do negocjacji. Na przedłożoną na początku czerwca notę werbalną rząd federalny odpowiedział w październiku stwierdzeniem, że kwestia reparacji została „ostatecznie rozstrzygnięta”<sup>8</sup>.

W Polsce kwestię reparacji reaktywowano dopiero w późniejszym terminie<sup>9</sup>. W 2004 r. komisja śledcza sporządziła opracowanie na temat strat gospodarczych wynikających ze zniszczenia Warszawy. We wrześniu tego samego roku parlament przyjął rezolucję wzywającą rząd do złożenia oświadczeń w Berlinie w sprawie rozpoczęcia negocjacji w kwestii reparacji. Równoległe opublikowano obszerną dokumentację dotyczącą historii problematyki reparacji od końca drugiej wojny światowej. Od tego czasu problem ten jest stale obecny w przestrzeni publicznej. Po zwycięstwie wyborczym w 2017 r. narodowi konserwatyści rozpoczęli szeroką kampanię medialną. Na wniosek jednego z posłów Zjednoczonej Prawicy, Biuro Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu przedłożyło ekspertyzę potwierdzającą słuszność roszczeń reparacyjnych i odszkodowawczych na mocy prawa międzynarodowego. Następnie zlecono komisji parlamentarnej przeprowadzenie kompleksowego dochodzenia. Wyniki tych prac winny być zostać przedstawione do końca 2019 r.

<sup>7</sup> Por. o tej i kolejnych kwestiach K. H. Roth, H. Rübner, *Wyparte - odroczone - odrzucone...*, rozdz. IX, s. 233 i n.

<sup>8</sup> *Griechenland geht leer aus. Deutschland lehnt Weltkriegs-Reparationen ab.* dpa-Meldung [Grecja nic nie dostanie. Niemcy odrzucają reparacje z tytułu wojny światowej. Doniesienie dpa] (niemiecka agencja prasowa - przyp. tłum.) z dnia 18.10.2019.

<sup>9</sup> K. H. Roth, H. Rübner, *Wyparte - odroczone - odrzucone...*, s. 245 i in. Także K. H. Roth, *Nowa debata w Polsce o reparacjach*, IZ Policy Papers nr 27, <https://iz.poznan.pl/plik.pobierz.2868.7bbac07b791ff4d384012357da1a660d/IZ%20Policy%20Papers%2027%20PL.pdf>

Jednakże ze względu na widoczne różnice zdań między komisją parlamentarną a rządem przyjęcie stosownego dokumentu zostało jeszcze bardziej opóźnione.

Grecja i Polska są jak dotąd jedynymi protagonistami debaty o reparacjach, która po raz kolejny nabrała zjadliwego charakteru. Jednak także w innych krajach, takich jak Włochy, Czechy i kraje bałtyckie, zaobserwować można powstawanie nowych inicjatyw, które wskazują na nierozwiązany problem roszczeń odškodowawczych.

## **2. Paradoks historyczny jako kluczowy problem polityki reparacyjnej: zwycięzcy i przegrani drugiej wojny światowej**

Kim byli zwycięzcy i przegrani drugiej wojny światowej? Na pierwszy rzut oka pytanie to wydaje się banalne. Niemniej jednak przyjrzyjmy się temu problemowi bliżej i omówmy go z dzisiejszej perspektywy. Wtedy odpowiedź nie jest już tak jednoznaczna. Wielcy przegrani z tamtych czasów znajdują się obecnie na szczycie światowej listy potentatów gospodarczych, a przynajmniej Niemcy są niekwestionowanym regionalnym hegemonem. Dlatego sensowne jest rozróżnienie między bezpośrednimi skutkami drugiej wojny światowej a ich długofalowymi konsekwencjami. Co więcej, wydaje się konieczne wcześniejsze odróżnienie rezultatów wojskowo-politycznych od skutków gospodarczych przed ich ponownym połączeniem w całość w celu dokonania ostatecznej analizy. W dalszej części ograniczę się tematycznie do europejskiego teatru wojny i powojennego rozwoju w Niemczech od tego czasu<sup>10</sup>.

Na płaszczyźnie wojskowo-politycznej rezultaty są niewątpliwie jednoznaczne. Niemcy skapitulowały bezwarunkowo. Były okupowane, podzielone na cztery alianckie strefy okupacyjne i poddane wymiarowi sprawiedliwości aliantów. Na konferencji w Poczdamie „Wielka Trójka” wydzieliła z radzieckiej strefy okupacyjnej obszary położone na wschód od Odry i Nisy Łużyckiej i przekazała je Polsce i ZSRR<sup>11</sup>, co spowodowało gospodarcze straty rzeczowe na poziomie 11%. Jeszcze większa redukcja zasobów gospodarczych nastąpiła trzy lub cztery lata później w następstwie zimnej wojny, która w międzyczasie wybuchła: Niemcy zostały po-

---

<sup>10</sup> Kompleksowa analiza musiałaby również uwzględniać Włochy, które do czasu zawieszenia broni z aliantami we wrześniu 1943 r. były sprzymierzone z nazistowskimi Niemcami i konkurowały z nimi o dominację w południowo-wschodniej Europie i w regionie Morza Śródziemnego. Tego aspektu nie mogę tutaj dalej omawiać.

<sup>11</sup> Związek Radziecki otrzymał północną część Prus Wschodnich, które później stały się Obwodem Kaliningradzkim.

dzielone na część wschodnią i zachodnią. Zachodnioniemiecka elita władzy, która pod opieką zachodnich mocarstw ochronnych zastąpiła później „Trzecią Rzeszę”, musiała więc zrezygnować z dalszych 25% swojego potencjału gospodarczego; dopiero 40 lat później mogła ponownie przejąć Niemcy Wschodnie. W sumie klęska wojskowo-polityczna spowodowała znaczne zmniejszenie potencjału gospodarczego, a aktorzy systemu politycznego przeszli w strefach zachodnich kilkuletnią katharsis „denazyfikacji”, podczas gdy w Niemczech Wschodnich zostali niemal całkowicie wyeliminowani. Z perspektywy pierwszych lat powojennych ich strategia wojny rewizyjnej i rabunkowej okazała się strategicznym błędem, który doprowadził do poważnych strat polityczno-gospodarczych.

Dla porównania, spojrzenie na militarno-politycznych zwycięzców europejskiego teatru wojny daje niejednorodny obraz. Wyraźnym zwycięzcą były Stany Zjednoczone: poniosły one stosunkowo niewielkie straty i po pokonaniu głównego przeciwnika na Pacyfiku mogły wykorzystać swoją gospodarkę wojenną do zbudowania globalnej hegemonii wojskowej, politycznej i gospodarczej, która trwa do dziś. Czyniąc to, zastąpiły w końcu Imperium Brytyjskie, a inni sprzymierzeni partnerzy koalicyjni zostali zdegradowani do pozycji podrzędnych. Oczywiście ZSRR należał również do grupy zwycięskich mocarstw militarno-politycznych: Armia Czerwona wzięła nawet na siebie ciężar walki z nazistami i zmiażdżyła *Wehrmacht*, prowadząc potężne działania ofensywne. W ich trakcie poniosła jednak ogromne straty, które wraz z materialnymi i humanitarnymi konsekwencjami okupacji niemieckiej przyczyniły się do powstania katastrofalnego bilansu ogólnego. Pomimo triumfów Armii Czerwonej ZSRR był „defeated victor”<sup>12</sup>. Podzielił on los „małych sojuszników” w Europie Środkowo-Wschodniej i Południowo-Wschodniej, którzy zapłacili wysoką cenę za opór wobec okupacji hitlerowskiej. Polska, ZSRR, Jugosławia i Grecja poniosły zdecydowanie największe straty ludnościowe<sup>13</sup>.

Przejdźmy teraz do kwestii ekonomicznych zwycięzców i przegranych z perspektywy współczesnego spojrzenia na Europę kontynentalną. Również w tym przypadku różnice są wyraźne – ale jednak jednocześnie mylące<sup>14</sup>. To, co wydaje się najbardziej zrozumiałe, to fakt, że wszystkie kraje, które partycypowały w rozkwicie niemieckiej gospodarki wojennej<sup>15</sup>, należały do grupy zwycięzców: rozwi-

<sup>12</sup> M. Harrison, *The Soviet Union: The Defeated Victor*, w: M. Harrison (ed.), *The Economics of World War II: Six Great Powers in International Comparison*, Cambridge 1998, s. 288-301.

<sup>13</sup> Por. tabelę 3 w: K. H. Roth, H. Rübner, *Wyparte - odroczone - odrzucone...*, s. 111.

<sup>14</sup> Por. o tej i kolejnych kwestiach H. Klemann, S. Kudryashov, *Occupied Economies...*, s. 428 i n.

<sup>15</sup> Por. J. Scherner, *Europas Beitrag zu Hitlers Krieg. Die Verlagerung von Industrieaufträgen der Wehrmacht in die besetzten Gebiete und ihre Bedeutung für die deutsche Rüstung im Zweiten Weltkrieg* [Wkład Europy w wojnę Hitlera. Przeniesienie kontraktów przemysłowych Wehrmachtu na tereny okupowane i ich znaczenie dla zbrojeń niemieckich w czasie II wojny światowej], w: Ch. Buchheim,

nięte gospodarki narodowe Europy Zachodniej i Skandynawii, w tym państwa, które pozostały neutralne militarnie i politycznie. Ale do grupy zwycięzców zaliczają się również Niemcy, ba, nawet więcej: dzisiaj są gospodarczym i politycznym hegemonem w Unii Europejskiej. Fakt ten jest jednym z największych paradoksów w europejskiej historii drugiej połowy XX wieku i wymaga stosownych wyjaśnień. Chciałbym na płaszczyźnie wewnętrznej i zewnętrznej zestawić czynniki, które sprawiły, że militarno-polityczne fiasko niemieckich klas rządzących zamieniło się w ciągu kilku dziesięcioleci w gospodarczy triumf. Oczywiście jest, że po tak katastrofalnej, strategicznie błędnej decyzji niemiecki establishment polityczny i gospodarczy nie był w stanie zreorganizować się samodzielnie: efektywne okazały się konteksty zewnętrzne, które bezpośrednio dotyczyły kwestii reparacji i które powinny zostać omówione bardziej szczegółowo. Ale zanim to uczynię, chciałbym przyjrzeć się pobieżnie czynnikom wewnętrznym, bez których ten spektakularny zwrot nie byłby możliwy.

Pierwszym kluczowym czynnikiem był stan gospodarki narodowej. Niemieckie duże miasta i infrastruktura transportowa zostały w znacznej mierze zniszczone przez wojnę powietrzną i militarne działania wojenne. Z drugiej strony szkody poniesione przez potencjał przemysłowy były bardzo ograniczone. Stanowiły one około 15% zasobów kapitałowych<sup>16</sup>, do czego dodać należy jeszcze skutki strat terytorialnych. Straty spowodowane przez wojnę zostały jednak zniwelowane przez ogromny wzrost, który wynikał z rozpoczętej w latach 1934/35 modernizacji uzbrojenia i następującej po niej gospodarki wojennej<sup>17</sup>. W latach 1933/34-1940/41 bilansowe zyski podatkowe przemysłowych spółek akcyjnych osiągnęły łącznie 522 miliony RM, a zwrot z kapitału własnego kształtował się średnio na poziomie 12-15%<sup>18</sup>. Ponieważ 90% tego wzrostu zysku zostało ponownie zainwestowane, nastąpiło skokowe odnowienie urządzeń i parku maszynowego, a zasoby kapitałowe w latach 1935-1944 prawie się podwoiły<sup>19</sup>. Boom zbrojeń dyktatury na-

---

M. Boldorf (hrsg.), *Europäische Volkswirtschaften unter deutscher Hegemonie* [Gospodarki europejskie pod rządami niemieckiego hegemonu]..., s. 69-92.

<sup>16</sup> Zasoby kapitałowe = Łączna wartość aktywów trwałych netto gospodarki narodowej.

<sup>17</sup> J. Scherner, *Die Logik der Industriepolitik im Dritten Reich. Die Investitionen in die Autarkie- und Rüstungsindustrie und ihre staatliche Förderung* [Logika polityki przemysłowej w Trzeciej Rzeczy. Inwestycje w samowystarczalność i przemysł zbrojeniowy oraz ich wsparcie ze strony państwa], Stuttgart 2008.

<sup>18</sup> M. Spoerer, *Von Scheingewinnen zum Rüstungsboom. Die Eigenkapitalrentabilität der deutschen Industrieaktiengesellschaften 1935-1941* [Od fikcyjnych zysków do boomu zbrojeniowego. Rentowność kapitału własnego niemieckich przemysłowych spółek akcyjnych 1935-1941], Stuttgart 1996, przegląd 6, s. 103, 146 i n.

<sup>19</sup> Wzrosła ona z 25 miliardów DM (w cenach z 1950 r.) w 1936 r. do 44,5 miliardów DM w 1944 r. Por. R. Kregel, *Anlagevermögen, Produktion und Beschäftigung der Industrie im Gebiet der Bundesrepublik von 1924 bis 1956* [Środki trwałe, produkcja i zatrudnienie w przemyśle na terytorium Republiki Federalnej Niemiec w latach 1924-1956], Berlin 1958, tabela s. 23.

zistowskiej wytworzył ogromną i nieznaną dotąd nadwyżkę mocy produkcyjnych. Swoją przyczynę do tego wniosły na poziomie mniej więcej jednej czwartej kraje okupowane przez Niemców i wysiedleni z tych krajów robotnicy i robotnice przymusowi. Dodać do tego należy obligatoryjny wkład finansowy państw okupowanych, który według obecnego stanu badań pokrywał 30% niemieckich kosztów wojennych<sup>20</sup>.

Wszystkie te fakty były dobrze znane sternikom gospodarki niemieckiej i ekonomistom. Po strategicznym przełomie w wojnie latem 1943 r. zaczęli oni opracowywać długofalowe plany, w których zakładali porażkę militarną, wskazywali USA jako głównego zwycięzcę i przyszłego partnera sojuszu oraz starali się odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób można by zachować, przekształcić i wykorzystać nadmierne zakumulowany zasób kapitału jako podstawę do trwałej ofensywy eksportowej<sup>21</sup>.

To przybliżyła nas do problemu zewnętrznych warunków brzegowych, ponieważ przede wszystkim należało zabezpieczyć kontrolę nad zakładami produkcyjnymi przez właścicieli kapitału i zapobiec ponownemu przekazaniu aktywów skradzionych z terytoriów okupowanych.

Zanim jednak do tego przejdziemy, należy pokrótce przyjrzeć się przegranym gospodarczym<sup>22</sup>. Na pierwszym miejscu znalazł się ZSRR, który stracił około jednej trzeciej swojej substancji gospodarczej, następnie Polska z 30-32%, potem Jugosławia i Grecja na poziomie co najmniej 25% w obu tych krajach. Do tego dochodzą katastrofalne skutki demograficzne niemieckiej polityki eksterminacyjnej. Spośród wszystkich krajów to właśnie kraje o największych stratach gospodarczych utraciły ponad jedną trzecią pracujących mężczyzn (18-45 lat) i stanęły w obliczu poważnych problemów społeczno-politycznych i „wąskich gardeł” ze względu na wysoki odsetek osób trwale niepełnosprawnych. W jaki sposób należało i można było zaopiekować się wdowami i sierotami po 26 milionach ofiar okupacji i 21 milionami niepełnosprawnych, trwale strauumatyzowanych i śmiertelnie chorych?

---

<sup>20</sup> J. Kilian, *Krieg auf Kosten anderer. Das Reichsministerium der Finanzen und die wirtschaftliche Mobilisierung Europas für Hitlers Krieg* [Wojna na koszt innych. Ministerstwo Finansów Rzeszy i mobilizacja gospodarcza Europy na rzecz wojny hitlerowskiej], Berlin, Boston 2017, tabela 68, s. 400.

<sup>21</sup> Por. o tej i kolejnych kwestiach K. H. Roth, *Wirtschaftliche Vorbereitungen auf das Kriegsende und Nachkriegsplanungen* [Przygotowania gospodarcze do zakończenia wojny i planowania powojennego], w: D. Eichholtz, *Geschichte der deutschen Kriegswirtschaft 1939-1945* [Historia niemieckiej gospodarki wojennej 1939-1945], t. III, Berlin 1996, s. 509-611.

<sup>22</sup> Por. H. Klemann, S. Kudryashov, *Occupied Economies...*, s. 413 i n.

### 3. Zimna wojna jako koło ratunkowe dla niemieckiego systemu polityczno-gospodarczego

Wewnętrzne warunki brzegowe niemieckiego planowania powojennego były oczywiście znane także alianckim sztabom planistów, ale doszli oni do zupełnie innych wniosków. W 1943 r. powołano komisje ekspertów w Londynie, Moskwie i Waszyngtonie, którym powierzono zadanie włączenia do powojennych planów alianckich zastrzegającej się stopniowo kwestii reparacji i odszkodowań<sup>23</sup>. Wkrótce zdali sobie sprawę z nadmiaru mocy produkcyjnych zgromadzonych na terytorium Rzeszy kosztem podbitych państw. Ale nie umknęło też ich uwadze, jak daleko Niemcy cofnęli w rozwoju okupowane kraje Europy Wschodniej i Południowo-Wschodniej poprzez grabieże, zniszczenia materialne i ludobójcze praktyki. Oszacowali oni szkody materialne i humanitarne, jakich należało się spodziewać do końca wojny, na kwotę do 500 miliardów dolarów amerykańskich (w cenach z 1938 r.), co było zaskakująco bliskie późniejszym weryfikacjom. W związku z tym chcieli teraz zaprojektować rozwiązanie kwestii reparacji w taki sposób, aby można było tę asymetrię odwrócić. Od początku wiedziano, że tylko część dokonanych zniszczeń może zostać zrekompensovana.

Wśród ekspertów w stolicach „Wielkiej Trójki” panowała zgoda co do tych zasad. Czołowi politycy zachodnich aliantów nie chcieli jednak tego słuchać, mimo że Komisja Reparacyjna ZSRR przedstawiła dobrze przemyślane koncepcje, które dalekie były od podejścia „maksymalistycznego”. Na te postulaty ogłuchł przede wszystkim Churchill, a po śmierci prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta znalazł w Harrym S. Trumanie poplecznika, który wkrótce miał go prześcignąć i zacząć dyktować zasady działania. ZSRR odmówiono pilnie potrzebnego kredytu na odbudowę w wysokości 10 miliardów USD. Udaremiony został plan reparacyjny ZSRR, który przewidywał kwotę 20 miliardów dolarów (1938), z czego połowa miała trafić do tego państwa. Konferencję poczdamską udało się uratować tylko dzięki zgłoszonej w ostatniej chwili propozycji Stanów Zjednoczonych, która w sierpniu 1945 r. doprowadziła do podziału Niemiec i Europy na dwie odrębne strefy reparacyjne. To był początek zimnej wojny. Niepowodzenie alianckiej polityki reparacyjnej miało poważne konsekwencje, które przejawiały się nie tylko w wymiarze terytorialnym i ekonomicznym, ale także wpłynęły na mentalność transatlantyckich i kontynentalnych społeczeństw europejskich. Na Zachodzie cieniem na życiu społecznym położył się rygorystyczny antykomunizm, który w USA przybrał rozmiary ekscesów ery McCarthy'ego. ZSRR przeszedł wyraźną

---

<sup>23</sup> Por. o tej i kolejnych kwestiach K. H. Roth, H. Rübner, *Wyparte - odroczone - odrzucone...*, rozdz. V, s. 115 i n.

restalinizację i fatalną „bolszewizację” swojej strefy wpływów, która została rygorystycznie odcięta od Zachodu.

Po konferencji poczdamskiej ZSRR dzielił wschodnią strefę reparacyjną z Polską. Dla 18 państw-sygnatariuszy ze strefy zachodniej (w tym Grecji, Jugosławii i Czechosłowacji) utworzono w Brukseli Międzynarodową Agencję ds. Reparacji (IARA). W obu strefach właśnie „mali sojusznicy” – Polska, Jugosławia i Grecja – którzy, podobnie jak okupowane terytoria ZSRR, najbardziej ucierpieli w wyniku okupacji, znaleźli się w bardzo niekorzystnej sytuacji.

Były to warunki brzegowe, dzięki którym zachodnioniemieckie klasy rządzące mogły powrócić do politycznego steru władzy. W procesie tym poddano je wyraźnej renowacji, zwłaszcza w zakresie biurokracji ministerialnej i gospodarki, co w ogóle nie podobało się Wysokim Komisarzom USA, Wielkiej Brytanii i Francji. RFN stała się jednak najważniejszym państwem frontowym zimnej wojny, a po wybuchu wojny koreańskiej (1950) jej potencjał gospodarczy stał się również nieodzownym elementem konfrontacji Wschód-Zachód. Dzięki temu niekochani nowi partnerzy „Wolnego Zachodu” mogli wznowić swoje powojenne plany. W centrum uwagi ponownie znalazły się reaktywacja, odnowa technologiczna i długoterminowe wykorzystanie leżących odłogiem mocy produkcyjnych. Po pierwsze, służyła temu reforma walutowa z końca czerwca 1948 r., która uwolniła zachodnioniemiecką gospodarkę od balastu długów wojennych – wynoszących prawie 400 mld RM<sup>24</sup> – i pozycjonowała kapitał rzeczowy w stosunku 1:1 przed nadchodzącym „cudem gospodarczym”. Po drugie, na tej podstawie opracowano długoterminową strategię eksportową, aby móc na stałe sprzedawać nadwyżki produkcji (towarów i kapitału) za granicą. Po trzecie, ta opcja strategiczna była wspierana przez restrykcyjną politykę pieniężną, która gwarantowała niskie jednostkowe koszty pracy, a w jej następstwie dumping płac i cen<sup>25</sup>.

W tym strategicznym kontekście kluczową rolę odegrała kwestia reparacji. Polityka demontażu, która w każdym razie była i tak niezwykle pobłażliwa, została formalnie zakończona w latach 1950-1951 – w przeciwieństwie do radzieckiej strefy okupacyjnej/NRD, która miała zaopatrywać wschodnią strefę reparacyjną. Jednak same roszczenia reparacyjne nadal istniały i były powiązane z ogólnoniemieckim traktatem pokojowym, lecz jego zawarcie stawało się coraz bardziej odległe. To powiązanie odszkodowań ze „świętym nigdy” stało się mantrą, którą zachodnioniemiecka biurokracja ministerialna powtarzała od początku lat 50.,

<sup>24</sup> Por. J. Kilian, *Krieg auf Kosten anderer* [Wojna na koszt innych]..., tabela nr 69, s. 401.

<sup>25</sup> Kluczową rolę w tym procesie odegrał *Bank Deutscher Länder*, zachodni poprzednik założonego w 1957 r. *Deutsche Bundesbank*. Por. M. Dickhaus, *Die Bundesbank im westeuropäischen Wiederaufbau. Die internationale Währungspolitik der Bundesrepublik Deutschland 1948 bis 1958* [Bundesbank w odbudowie Europy Zachodniej. Międzynarodowa polityka pieniężna Republiki Federalnej Niemiec w latach 1948-1958], München 1996, s. 65 i n., 87 i n., 103 i n., 164 i n., 195 i n.

odmawiając rozstrzygnięcia kwestii reparacji w sposób wiążący na mocy prawa międzynarodowego.

Niemniej jednak obok tej zasadniczej płaszczyzny musiały zostać poczynione pewne ustępstwa, gdyż nieograniczona odmowa zagroziłaby ówczesnej, wciąż jeszcze niestabilnej integracji Republiki Federalnej z Zachodem<sup>26</sup>. W kolejnych dekadach można je było jednak dozować w taki sposób, aby nie osłabiły przewagi ekonomicznej osiągniętej przez nazistowski boom zbrojeniowy i pozostały ściśle ograniczone w swoim zakresie. Ponadto, jako „dobrowolna pomoc”, nie powinny one być prawnie wiążące i powinny być zorganizowane w taki sposób, aby wykluczyć wspólne działania uprawnionych grup ofiar i rządów. Co więcej, do początku lat 70. wszystkie osoby fizyczne i prawne, których rządy utrzymywały stosunki dyplomatyczne z NRD (doktryna Hallsteina), były wyłączone z tych drobnych płatności *ex gratia*. Nawet nałożony na rząd federalny obowiązek zwrotu zagrabionego mienia został zrealizowany w sposób niezwykle ograniczony.

Czterdzieści pięć lat po zakończeniu wojny doszło zupełnie niespodziewanie do zawarcia faktycznego traktatu pokojowego pomiędzy zjednoczonymi Niemcami a czterema mocarstwami alianckimi (traktat dwa plus cztery). Oznaczało to, że nierozwiązana kwestia reparacji została w końcu włączona do agendy. Bonn było tym zaalarmowane, ale szybko znalazło wsparcie ze strony swego amerykańskiego protektora. Wbrew obietnicy włączenia zjednoczonych Niemiec do NATO i Unii Europejskiej w każdych okolicznościach rząd amerykański zadeklarował gotowość wyłączenia kwestii reparacji z traktatu, w związku z czym pojęcie „traktat pokojowy” zniknęło z agendy. Ponownie „mali sprzymierzeńcy” byli również trzymani na dystans. Kraje na europejskich peryferiach, które zostały najbardziej zniszczone przez okupację hitlerowską i których rozwój gospodarczy został zahamowany, pozostawiono z pustymi rękoma. Ale to również przypieczętowało ich długotrwałą zależność od hegemonicznej potęgi kontynentu. W następstwie kryzysu transformacji w Europie Wschodniej, a później kryzysu w strefie euro osiągnęła ona dramatyczne rozmiary właśnie w przypadku Polski i Grecji.

## 4. Zmiana propagandy obronnej

W ciągu ostatnich dziesięcioleci gremia ekspertów zajmujące się kwestią reparacji wypracowały wyrafinowaną kontrpropagandę, a Ministerstwo Spraw Zagranicznych Republiki Federalnej Niemiec stało się niekwestionowanym liderem opinii. Argumentacyjny kanon został z góry określony przez traktaty zawarte na

---

<sup>26</sup> Por. o tej i kolejnych kwestiach K. H. Roth, H. Rübner, *Wyparte - odroczone - odrzucone...*, rozdz. VII, s. 161 i n.



początku lat 50. (traktat przejściowy z 1952 r. – traktat o stosunkach pomiędzy Republiką Federalną Niemiec a Trzema Mocarstwami, układ londyński w sprawie długów niemieckich z 1953 r.), co oznaczało, że ostateczne rozstrzygnięcie kwestii reparacji i odszkodowań jako części składowej traktatu pokojowego stało się bardzo odległe. Ta linia argumentacji zdezaktualizowała się w 1990 r. wraz z zawarciem traktatu dwa plus cztery, gdyż teraz twierdzono, że czas na ostateczne wyjaśnienia upłynął, a kwestia reparacji została uregulowana prawnie i politycznie. To twierdzenie, które od tego czasu powtarzane jest jak zaklęcie, nie opiera się na jakichkolwiek podstawach. Prawo międzynarodowe nie uznaje żadnych okresów przedawnienia. Ponadto „mali sojusznicy” – tacy jak Polska, Jugosławia i Grecja – zostali wyłączeni z procesu „dwa plus cztery”, a uzgodnione wyłączenie kwestii reparacji nie ma wobec nich mocy obowiązującej.

Tymczasem pogląd ten zyskał również akceptację w części establishmentu politycznego, aczkolwiek tylko połowicznie. Na przykład Służby Naukowe niemieckiego Bundestagu w swojej ostatniej ekspertyzie stwierdziły, że argument dotyczący przedawnienia jest co najmniej kontrowersyjny i że nie można już uniknąć niektórych greckich roszczeń<sup>27</sup>. Ta i inne ekspertyzy spowodowały, że część czołowych mediów niemieckich przestała wspierać ten defensywny front klasy politycznej.

W związku z tym zaistniała pilna potrzeba rewizji poprzedniego kontrargumentu. Ponieważ naleganie na jednostronną interpretację prawa międzynarodowego straciło swoją wiarygodność, jedyną opcją była zmiana politycznego i strategicznego podejścia w propagandzie obronnej. H. Münkler, czołowy doradca klasy politycznej, znalazł to, czego w tej materii szukał. Piętnował greckie i polskie żądania reparacji jako wyraz nacjonalistycznego odwrócenia trendu, który zagraża projektowi integracji europejskiej<sup>28</sup>. Stwierdził, że Niemcy, decydujący motor integracji europejskiej, muszą się przed tym zdecydowanie bronić. „Jesteśmy Europejczykami i kształtujemy przyszłość” stało się głównym zdaniem propagandy obronnej. To jest język europejskiego mocarstwa hegemonicznego. Każdy, kto domaga się reparacji i odszkodowania, jest nacjonalistycznym wichrzycielem. Fakt, że jest to również podprogowe przypomnienie przywództwa w „Wielkiej Europejskiej Strefie Gospodarczej”, które zostało zbudowane w czasie drugiej wojny światowej, zdradza ten typ myślenia politycznego, którego kontynuacja przynosi określone efekty, nawet jeśli doradcy polityczni typu H. Münklera nie są ich wcale świadomi.

<sup>27</sup> Bundestag, Griechische und polnische Reparationsforderungen gegen Deutschland. Sachstand [Greckie i polskie roszczenia odszkodowawcze wobec Niemiec. Stan aktualny]. WD 2 – 3000-066/19, Berlin, 14.6.2019.

<sup>28</sup> H. Münkler, *Was moralisch legitim ist, muss politisch nicht klug sein* [To, co jest moralnie uzasadnione, nie musi być politycznie mądre], Deutschlandfunk Kultur, 20.6.2019, [https://www.deutschlandfunkkultur.de/reparationsforderungen-an-deutschland-was-moralisch-legitim.1005.de.html?dram:article\\_id=451713](https://www.deutschlandfunkkultur.de/reparationsforderungen-an-deutschland-was-moralisch-legitim.1005.de.html?dram:article_id=451713) (8.05.2020).

Jednakże te nowe linie argumentacji nie zostały jeszcze powszechnie zaakceptowane. Zmiany w kontrapropagandzie pozostają nadal w fazie eksperymentalnej. W koncercie doradców politycznych i liderów opinii słychać teraz również tony ludowo-nacjonalistyczne. Sven Felix Kellerhoff, główny historyk dziennika „Die Welt”, posunął się przy tym najdalej<sup>29</sup>. S. F. Kellerhoff odnosi się do politycznych konsekwencji postanowień wersalskiego traktatu pokojowego dotyczących reparacji. Kto dziś ponownie podnosi takie kwestie, przykładą lont do beczki z prochem i zagraża europejskiemu porządkowi pokojowemu gwarantowanemu przez Unię Europejską oraz reaktywuje w Niemczech tendencje nacjonalistyczne, które z pewnością przyczyniłyby się do wybuchu nowej wojny rewizyjnej. To przewrotność. Przy tym jako historyk po studiach powinien być wiedzieć, że przywoływane przez niego konstelacje współczesne i te sprzed stu lat zasadniczo się od siebie różnią.

Jednak nie tylko polityka niemiecka odrzuca ostateczne rozwiązanie kwestii reparacji. W Grecji dorasta nowe pokolenie historyków, które uznaje opór wobec okupacji niemieckiej za bezsensowny w obliczu masowych zniszczeń, *ex post* domaga się większej gotowości do współpracy i z tego powodu kategorycznie odrzuca świadczenia reparacyjne. W Niemczech znaczna część lewicy uważa, że młodsze pokolenia nie mają już nic wspólnego z zaszłościami z czasów drugiej wojny światowej i dlatego jest już zbyt późno, by rozwiązać kwestię reparacji. Wielu polskich intelektualistów i większość polskiej lewicy podkreśla z kolei, że rządzący samodzielnie od 2017 r. narodowi konserwatyści zinstrumentalizowali kwestię reparacji dla swoich celów politycznych. Ta powściągliwość i defensywa dużej części europejskiej lewicy stanowi poważny błąd. Argument pokoleniowy jest głosem za historyczną amnezją i pozbawia całą lewicę jednego z najważniejszych historycznych dziedzictw – antyfaszystowskiego oporu. A kiedy w Polsce pozostawia kwestię odszkodowań konserwatystom, odwraca się od zdecydowanej większości społeczeństwa, w którym pamięć zbiorowa oporu jest nierozdzielnie związana z kwestią odszkodowań.

## 5. Podwójna moralność niemieckiej polityki pamięci

W ostatnich dziesięcioleciach w Niemczech rozwinęła się sterowana administracyjnie „kultura pamięci”, która coraz bardziej podkreśla swój wzorcowy charakter i jest eksportowana do okupowanych wcześniej krajów w Europie zdomi-

<sup>29</sup> S. F. Kellerhoff, *Fluch der Reparationen* [Przekleństwo reparacji], „Die Welt” 21.05.2019, s. 2.

nowanej przez nazistów. Ten imperialistyczny transfer kulturowy jest istotny dla naszego problemu przede wszystkim dlatego, że jest skażony rygorystycznym odrzuceniem wszelkich żądań dotyczących reparacji i odszkodowań. Jak doszło do tego, że niezbywalne materialne i kulturowe filary pamięci zbiorowej o ofiarach niemieckiej polityki eksterminacyjnej zostały oderwane od siebie i są przeciwko sobie rozgrywane? Aby zrozumieć to dziwne zjawisko, chciałbym najpierw zilustrować je kilkoma przykładami, które odnoszą się do naszych studiów przypadku, a mianowicie Polski i Grecji.

(1) W grudniu 1970 r. kanclerz Willy Brandt wykonał gest głębokiej pokory, klękając przed pomnikiem upamiętniającym zmarłych w getcie warszawskim. Brandt, który w czasach nazistowskich był członkiem ruchu oporu na wygnaniu, uklęknął przed ofiarami jako czołowy polityczny przedstawiciel Republiki Federalnej Niemiec. Na W. Brandta natknąłem się kilka lat temu, kiedy w aktach archiwalnych prowadziłem prace nad naszym projektem badawczym. Przed wyjazdem do Warszawy jego gabinet powołał międzyresortową grupę roboczą, której zadaniem było wyjaśnienie kwestii odszkodowań dla byłych państw okupowanych położonych teraz po drugiej stronie „żelaznej kurtyny”, która to kwestia stała się palącą w kontekście rozpoczętej tymczasem „nowej polityki wschodniej”. Raport został sfinalizowany na krótko przed wyjazdem W. Brandta do Warszawy i przedstawiał pięć alternatywnych wariantów - od hojnej inicjatywy odszkodowawczej po całkowite odrzucenie („rozwiązanie zerowe”)<sup>30</sup>. W maju 1971 r., na tajnym spotkaniu, któremu przewodniczył W. Brandt, podjęto decyzję o „rozwiązaniu zerowym”: wschodnioeuropejskie ofiary nazistowskiego terroru, w tym ci, którzy przeżyli powstanie w getcie warszawskim i potomkowie tych bohaterów w Polsce, mieli nadal odejść z pustymi rękoma<sup>31</sup>.

(2) Szesnaście lat później kanclerz federalny Helmut Kohl napisał list do ministra spraw zagranicznych H.-D. Genschera z prośbą o podjęcie negocjacji z Polską w sprawie budowy niemieckiego miejsca pamięci w Państwowym Muzeum Auschwitz-Birkenau<sup>32</sup>. Rok później rząd niemiecki odrzucił w grudniu 1986 r. szczegółowe démarche Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w którym domagała się ona hojnych odszkodowań dla wciąż żyjących ofiar niemieckiego

---

<sup>30</sup> Sprawozdanie Międzyresortowej Grupy Roboczej do zbadania problemu reparacji w odniesieniu do krajów Europy Wschodniej, 24./25.11.1970, fragment w dokumentacji cyfrowej do K. H. Roth, H. Rübner, *Wyparte - odroczone - odrzucone...*, dok. 2, s. 299 i n.

<sup>31</sup> K. H. Roth, H. Rübner, *Wyparte - odroczone - odrzucone...*, s. 196 i n.

<sup>32</sup> Kanclerz federalny H. Kohl do ministra spraw zagranicznych H.-D. Genschera. Utworzenie Miejsca Pamięci RFN w Obozie Koncentracyjnym w Auschwitz, 25.7.1986, przedrukowane jako dokument 217 w: *Akten zur deutschen Auswärtigen Politik 1986* [Akta dotyczące niemieckiej polityki zagranicznej 1986] (AAPD), s. 1154-1156.

terroru okupacyjnego, zwłaszcza tych, którzy przeżyli obóz koncentracyjny Auschwitz<sup>33</sup>.

(3) Od końca lat 80. ubiegłego wieku prezydenci Niemiec mają w zwyczaju odwiedzać męczeńskie wioski i miejsca pamięci ofiar terroru nazistowskiego podczas wizyt państwowych składanych w Grecji, na przykład uczynił to R. von Weizsäcker w 1987 r., J. Gauck w 2014 r. i F.-W. Steinmeier w 2019 r.<sup>34</sup> Przy tych okazjach prezydenci RFN wygłaszali krasomówcze prośby o przebaczenie i pojednanie. W trakcie rozmów o podłożu politycznym bezkompromisowo odrzucali jednak żądania odszkodowań i reparacji podnoszone w dyskusji przez partnerów dialogu. Czyniąc to, konsekwentnie korzystali z argumentów, które wcześniej zostały im przedstawione w dokumentach informacyjnych ekspertów Ministerstwa Spraw Zagranicznych RFN.

Jak można wyjaśnić tę sprzeczność między rytualnym działaniem symbolicznym a rygorem polityki władzy? Czy to hipokryzja, czy cynizm? Czy też niemieccy politycy i dyplomaci cierpią na rozdwojenie zbiorowej świadomości, rodzaj zbiorowej dysocjacji poznawczej?

Nie ma wątpliwości, że ten podwójny standard bierze pod uwagę wyraźne interesy materialne. Funkcjonariusze klasy politycznej odprawiają pewien rytuał dominujący wśród zdecydowanej większości dzieci i wnuków pokolenia sprawców, którzy w wyniku buntu w latach 60. zerwali z mentalnością nazistowskiej dyktatury. Ale ten proces wymiany ma jasno określone granice, zwłaszcza dla zamożnych spadkobierców pokolenia sprawców, którzy osiągnęli mocne pozycje. Zgodnie z ich linią argumentacji, ojcowie i dziadkowie wprawdzie popełnili straszne zbrodnie, ale potomkowie nie zamierzają oddać niczego z owoców polityki rabunku i zagłady, ponieważ wpłynęłoby to na ich status materialny, a ponadto podważyłoby niemiecką supremację w Europie pod względem gospodarczym, politycznym i kulturowym.

Zrozumiałe jest, że takie wystawianie interesów gospodarczych na widok publiczny bez jakichkolwiek osłonek jest nie tylko niestosowne w kontekście dyskursu prowadzonego w przestrzeni publicznej, ale trudno jest się również z nim uporać z poziomu mentalnych światów wewnętrznych i zbiorowej psychologii decydentów oraz przedstawicieli systemu politycznego. To jest łatwe do wytlumaczenia: nawet zaangażowany w politykę władzy urzędnik, kierownik czy podmiot medialny chciałby nadal patrzeć na siebie w lustrze pomimo swojej bezkompro-

---

<sup>33</sup> Projekt Departamentu 214 Ministerstwa Spraw Zagranicznych RFN dla ministra federalnego Genschera. Dot. polskich roszczeń o odszkodowanie 23.6.1987, Archiwum polityczne Ministerstwa Spraw Zagranicznych RFN (PA AA), B 86, Nr. 2040.

<sup>34</sup> Por. o tej i kolejnych kwestiach K. H. Roth, H. Rübner, *Wyparte - odroczone - odrzucone...*, s. 211 i n.

misowości w kwestii odszkodowań i przedstawiać siebie jako osobę dobrą i empatyczną.

Jednak ten akt balansu pomiędzy strukturalną surowością a strukturyzującą filantropią nie dokonuje się sam z siebie. Potrzebuje elementów łączących, które mogą być tworzone tylko w ramach świadomego działania. I tutaj zaangażowanym podmiotom pomógł genialny ruch, którego nauczyli się na początku lat 90. XX wieku. Wywłaszczyli oni zbiorową pracę na rzecz pamięci, wykonaną przez szeroki, nieinstytucjonalny ruch społeczny, który w latach 80. na nowo odkrył grupy ofiar nazistowskiej polityki rabunku i eksterminacji, zaangażował się w ich materialną i kulturową rehabilitację oraz stworzył podstawy do budowania autentycznej kultury pamięci. W tym kontekście także w Niemczech Zachodnich powstały wreszcie nowe rodzaje miejsc pamięci, a inicjatywy, które je prowadziły, nawiązały kontakty z ocalałymi z wojny i miejscami pamięci europejskich stowarzyszeń ofiar i weteranów. Podążając za pierwszymi impulsami „roku 1968”, spowodowały one głęboką zmianę mentalności, która ostatecznie zdenazyfikowała społeczeństwo niemieckie. Zajęto się również trudną sytuacją materialną dotychczas marginalizowanych grup ofiar, ale zignorowano pilną potrzebę zasadniczej polemiki z wciąż dominującą odmową wypłaty reparacji i odszkodowań.

Ta słabość została dostrzeżona przez ekspertów systemu politycznego odpowiedzialnych za odrzucenie roszczeń reparacyjnych. W coraz większym stopniu uczestniczyli oni w finansowaniu miejsc pamięci oraz sprawowali nad nimi kontrolę instytucjonalną. Stworzyli też stanowiska dla krytycznie zaangażowanych młodych pracowników naukowych, profesjonalizowali usługi oferowane przez miejsca pamięci (archiwa wideo, projekty badawcze, filmy dokumentalne, edukacja muzealna, spotkania młodzieży itp.) i umożliwili założenie wielu nowych organizacji. A w polityce zagranicznej zaczęli stroić się w pióra uszyte z nowych osiągnięć polityki pamięci. Stąd też niedaleko było do wykonania kolejnego kroku, a mianowicie w kierunku połączenia innowacji w polityce pamięci z praktykowaną od lat 60. „dobrowolną” pomocą humanitarną dla wybranych grup ofiar, jak również z powołaniem dwustronnych „organizacji współpracy młodzieżowej” i „funduszy na rzecz pojednania”.

Wszystkie te symboliczne praktyki można było następnie wykorzystać jako niedrogi substytut odrzucenia roszczeń reparacyjnych i odszkodowawczych opartych na prawie międzynarodowym. Ważnym polem do eksperymentów była w latach 1991-1992 Polska, której rząd został bardzo szorstko potraktowany w procesie dwa plus cztery, ale za to udobruchany przez RFN kwotą 500 milionów DM, z której skorzystała utworzona w 1992 r. Fundacja „Polsko-Niemieckie Pojednanie”. Utworzony w 2014 r. „Niemiecko-Grecki Fundusz na rzecz Przyszłości” oraz utworzona trzy lata później „Niemiecko-Grecka Współpraca Młodzieży”, do czego prezydent federalny J. Gauck zobowiązał się podczas swojej wizyty w Grecji w 2014 r., to

tymczasem ostatnie działania w tej materii. Środki budżetowe przeznaczone na ten cel były i są stosunkowo niewielkie, ale wystarczające do realizacji forsowanego przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych RFN postulatu, by stronicza niemiecka kultura pamięci rozlała się na cały obszar Europy zdominowanej niegdyś przez nazistów. Teraz nawet ci, nieugięci odrzucający roszczenia reparacyjne, mogli ponownie spojrzeć w lustro.

Mechanizmy te od dawna są przedmiotem krytycznych badań w socjologii i historii<sup>35</sup>. W szczególności historycy francuscy wielokrotnie zwracali uwagę na niewłaściwe wykorzystywanie polityki pamięci do celów instrumentalizacji politycznej<sup>36</sup>. Nadszedł czas, aby zainteresowane podmioty z miejsc pamięci, które zostały wyłączone przez swoich darczyńców administracyjnych i wykorzystane do celów politycznych, uświadomiły sobie tę sytuację i włączyły materialne roszczenia odszkodowawcze dla ofiar i grup ruchu oporu, udokumentowanych i uhonorowanych przez siebie, do swojej codziennej praktyki.

## 6. Szacunki ilościowe niemieckich długów reparacyjnych

Jak mogłoby wyglądać ostateczne rozwiązanie problemu reparacji? Ta kwestia ma, co zrozumiałe, szczególne znaczenie polityczne. Aby móc ją omówić, należy najpierw wyjaśnić pewne podstawowe założenia metodologiczne, które zakładają osiągnięcie porozumienia co do ich podstaw w prawie międzynarodowym i podejścia opartego na naukach ekonomicznych. Dopiero wtedy można będzie przedstawić konkretne dane liczbowe dotyczące obecnego niemieckiego długu reparacyjnego oraz poniesionych dotychczas przez Niemcy świadczeń kompensacyjnych.

Po pierwsze, przesłanki prawa międzynarodowego. Analizę oparłem na uniwersalnej koncepcji reparacji, która obejmuje wszystkie trzy główne grupy – straty materialne, szkody humanitarne i pracę przymusową. Straty obliczone dla tych trzech grup winny zostać zrekompensowane na mocy dwustronnych lub wielostronnych traktatów międzynarodowych. Szczególne znaczenie ma tu fakt, że prawo międzynarodowe nie przewiduje żadnych terminów przedawnienia.

Przy przyjęciu takiej podstawy drugi krok polega na uzgodnieniu metod rachunkowych, które mają być zastosowane. Istnieje co do nich pewien konsensus, jednak inne aspekty pozostają kontrowersyjne. Panuje powszechna zgoda co do

---

<sup>35</sup> M. Halbwachs, *Das kollektive Gedächtnis* [Pamięć zbiorowa], Frankfurt a. M. 1985; tenże, *Das Gedächtnis und seine sozialen Bedingungen* [Pamięć i jej warunki społeczne], Frankfurt a. M. 1985; J. Le Goff, *Geschichte und Gedächtnis* [Historia i pamięć], Frankfurt a. M., New York 1992.

<sup>36</sup> J. Le Goff, *Geschichte und Gedächtnis* [Historia i pamięć]..., s. 126 i n., 134 i n.

tego, że należy stosować jednolite i jak najbardziej stabilne aktywa bazowe, z którymi powinny być powiązane wszystkie grupy szkód, które mają być wyliczone. Panuje też powszechna zgoda co do tego, że jako bezkonkurencyjny punkt odniesienia funkcjonuje dolar amerykański, ponieważ od lat 30. ubiegłego wieku jest najbardziej stabilną walutą na świecie, a kursy wymiany innych walut, o których tu mowa, są w stosunku do dolara amerykańskiego bezsporne. Z powodów łatwych do zrozumienia optymalną wartością odniesienia jest dolar amerykański w cenach z ostatniego roku przedwojennego (1938).

Znacznie trudniej jest natomiast ustalić aktualną wartość godziwą, tzn. przeliczyć na bieżący rok referencyjny wartości wszystkich szkód podlegających reparacjom (np. dolary amerykańskie lub euro po cenach z 2018 r.). Istnieją tu cztery opcje, ale ich adekwatność jest w opinii ekspertów dość kontrowersyjna: po pierwsze, obliczenie wartości godziwej z uwzględnieniem wyłącznie wzrostu kosztów utrzymania od tego czasu, tj. stopy inflacji; po drugie, dodatkowe potraktowanie trzech segmentów szkód jako fikcyjnych pożyczek o rocznej stopie procentowej 2-2,5%; po trzecie, określenie udziału wartości bazowej w produkcie krajowym brutto (PKB) dyktatury nazistowskiej w tym czasie i przeniesienie tego udziału 1:1 na obecny PKB Niemiec i po czwarte, włączenie wszystkich tych procedur do ogólnego rachunku opartego na neoklasykcyjnej teorii dochodu i kapitału, w którym wszystkie straty w kapitale ludzkim i rzeczowym poniesione przez dotkniętą nimi gospodarkę krajową są aktualizowane do czasu ich bieżącego terminu wymagalności. Wszystkie te procedury mają wady i zalety i odgrywają pewną rolę w obecnej debacie na temat reparacji. Komisja specjalna greckiego Trybunału Obrachunkowego wybrała na przykład drugą opcję. Ekonomista A. Ritschl opowiada się za konwersją PKB (wariant 3), a warszawski ekonomista S. R. Domański zbadał, ile dochodów wygenerowałyby do tej pory polskie ofiary okupacji zamordowane przez Niemców i wpędzone w niezdolność do pracy, gdyby nadal żyły normalnie.

Ja sam wybrałem pierwszą opcję, biorąc pod uwagę wyłącznie wskaźnik inflacji. Jest to sprzeczne ze wszystkimi utartymi doktrynami gospodarki politycznej. Jednakże komercjalizacja roszczeń reparacyjnych jest procesem problematycznym, co pokazuje historia reparacji związanych z wersalskim traktatem pokojowym. Ostatecznie jednak decydujące znaczenie miały dla mnie względy etyczne. Uważam za niewłaściwe poddawanie wartości osoby zabitej lub ciężko rannej kryteriom ekonomicznym. Odszkodowania mogą pomóc tylko tym, którzy przeżyli oraz wdowom i sierotom, by mogli oni spróbować nowego życia i uciec z pułapki ubóstwa. Jako stopę referencyjną uznałem za właściwą średnią kwotę, z której skorzystali ocaleni Żydzi na półkuli zachodniej. Ponadto wypłaty świadczeń odszkodowawczych dla robotników przymusowych powinny być ograniczone do wynagrodzeń, których ich pozbawiono.

Pomimo zasadniczo identycznych wartości bazowych istotnych strat majątkowych i szkód humanitarnych, cztery różne metody ustalania wartości godziwych dają bardzo rozbieżne wyniki. W przypadku Polski wahają się one od nieco poniżej 1 biliona USD (stopa inflacji) do 9,6 biliona USD (utrata dochodów i budowania kapitału) w cenach z 2018 r. Na przykładzie Grecji cztery alternatywne metody dają w cenach z 2018 r. wartość godziwą na poziomie około 200 miliardów, 1,1 biliona i prawie 2 bilionów euro.

Zrozumiałe jest, że te ogromne różnice skupiały na sobie dużą uwagę i często były wykorzystywane do dyskredytowania problemu reparacji. W rzeczywistości to podniecenie jest niepotrzebne z bardzo prostego powodu: nawet dług reparacyjny uzasadniony „minimalistyczną” premią inflacyjną może być tylko częściowo zrekompensowany. Moim zdaniem kwota, która ma być wypłacona, powinna być obliczona w taki sposób, aby z jednej strony nie powodowała kryzysu gospodarczo-politycznego, a z drugiej strony gwarantowała znaczny transfer wartości do krajów wcześniej okupowanych. Głównymi grupami docelowymi winny być te społeczeństwa i gospodarki narodowe, które najbardziej ucierpiały w wyniku niemieckiego terroru okupacyjnego: kraje Europy Środkowo-Wschodniej, a także państwa będące sukcesorami Jugosławii oraz Grecja. W takiej sytuacji wystarczyłoby około jedna szóstą wciąż niespłaconego niemieckiego długu reparacyjnego - jeden bilion euro - i należałoby rozłożyć ją na dziesięć do piętnastu rocznych rat. Byłaby to mniej więcej taka sama kwota, jaką władze publiczne Republiki Federalnej Niemiec wydały od początku lat 90. minionego wieku na społeczno-gospodarczą integrację nowych krajów związkowych.

Kiedy w lutym 2019 r. przedstawiałem w Atenach grecką wersję naszej analizy, byłem podczas dyskusji na temat niemieckich odszkodowań, które winny być wypłacone, ostro krytykowany: mój „minimalizm” rzeczywiście drastycznie różnił się od ogromnych żądań kompensacyjnych, które zdominowały grecką debatę.

Ostatecznie nie chodzi tu o te dane liczbowe, niezależnie od tego, jak ważne są one dla oszacowania zakresu i potrzeby sprawiedliwego rozwiązania odszkodowawczego. Znacznie ważniejsza jest jakościowa struktura kompensacji, która winny podlegać uzgodnieniom. To, czego najpilniej potrzebują najbardziej zniszczone kraje peryferyjne Europy - Ukraina, Białoruś, Polska, Grecja i państwa-sukcesorzy Jugosławii - to najnowsze niemieckie technologie, retransfer niemieckiego kapitału eksportowego oraz inwestycje w system edukacji, systemy opieki zdrowotnej, jak również w sektor nauki i infrastrukturę ekologiczną. Natomiast transfery finansowe powinny być ograniczone do indywidualnych odszkodowań dla ofiar i ich potomków.

Taką właśnie drogę obrali RFN i przedstawiciele świata żydowskiego w latach 50. i 60. ubiegłego wieku, kiedy to dali decydujący impuls do nadrobienia zaległości w rozwoju izraelskiej gospodarki narodowej w ramach porozumienia luk-



semburskiego, które przewidywało transfer zaawansowanych technologii i urządzeń przemysłowych na poziomie prawie ośmiu miliardów euro<sup>37</sup>, a jednocześnie przyczynili się do odbudowy gmin żydowskich w Europie Zachodniej i regionie transatlantyckim dzięki transferom w wysokości kilkunastu miliardów DM. To warunki materialne, które – co należy podkreślić – były niezbędne dla osiągnięcia trwałego zrozumienia i pojednania między Niemcami a światem żydowskim w następnych dziesięcioleciach. Porozumienie luksemburskie miało charakter pilotażowy. Niestety, rozwiązanie to nie zostało następnie zastosowane do całej praktyki reparacji i odszkodowań. Powinniśmy wykorzystać zdobyte wówczas doświadczenie do opracowania inicjatywy kompensacyjnej, która obejmie wszystkie społeczeństwa i gospodarki krajowe, które ucierpiały w wyniku niemieckiej polityki okupacyjnej i zagłady.

## Uwagi końcowe

W tym artykule starałem się umieścić kwestię niemieckiego długu reparacyjnego w jego gospodarczym i mentalno-historycznym kontekście. Pierwsze hipotezy w tym kierunku można znaleźć również w publikacjach książkowych. Ze względu na nowatorstwo i złożoność zagadnień musiały one jednak zostać ograniczone do kilku kluczowych punktów. Należy mieć nadzieję, że inni podejmą te sugestie i włączą je do długa wyczekiwanej całościowej historii stulecia katastrof.

Do realizacji tego celu prowadzić będzie jednak długa droga, ponieważ nadal brakuje spełnienia pewnych niezbędnych warunków wstępnych. Kluczowym mankamentem jest to, że do dziś nie ma porównawczej historii reżimów okupacyjnych ustanowionych przez faszystowskie mocarstwa – Japonię, Włochy i nazistowskie Niemcy – w latach 30. i na początku lat 40. ubiegłego wieku. Tylko wtedy, gdy te badania porównawcze będą dostępne, można będzie analizować i przedstawiać historię wynikających z nich dyskursów reparacyjnych i odszkodowawczych w ich wymiarze globalnym<sup>38</sup>.

Ponadto konsekwencje analizy historycznej kwestii reparacji dla polityki historycznej wywołują szczególnie gorące emocje. Bez wątpienia my, historycy, powinniśmy trzymać się z dala od konfliktów interesów i sztuczek polityki. Chroni

---

<sup>37</sup> Por. J. Ebeling, *Bericht über die Durchführung des Abkommens zwischen der Bundesrepublik Deutschland und dem Staate Israel vom 10. September 1952* [Sprawozdanie z wykonania umowy między Republiką Federalną Niemiec a Państwem Izrael z dnia 10 września 1952 roku], Federalne Ministerstwo Gospodarki, Bonn, marzec 1966.

<sup>38</sup> Byłoby to również ważne, aby zrozumieć szczególną sytuację Niemiec, które nie zawarły jeszcze porozumienia reparacyjnego zakotwiczonego w traktacie pokojowym. Tak było z pewnością w przypadku Włoch i Japonii, a także innych byłych sojuszników nazistowskiej dyktatury.

nas to przed powrotem do statusu intelektualnych usługodawców, którzy dostarczają klasie politycznej legitymizacji - naukowych upiększeń swoich ruchów. Jednak to przykazanie powściągliwości nie powinno nas kusić do wycofania się do wieży z kości słoniowej historycznej epistemologii, która jest zajęta sama sobą. Nierozwiązana kwestia reparacji i odszkodowań jest rażąco niesprawiedliwością dla grup społecznych i gospodarek narodowych Europy Wschodniej i Południowo-Wschodniej, które do dziś pozostają z pustymi rękoma. To do nas należy ujawnienie pychy i podwójnych standardów decydentów politycznych oraz opracowanie propozycji, które wydają się odpowiednie dla zakończenia fatalnej asymetrii procesu integracji europejskiej. W tym sensie ten bilans należy również rozumieć jako manifest polityki historycznej. Tylko wtedy, gdy kwestia reparacji i odszkodowań zostanie ostatecznie rozstrzygnięta, możliwe będzie przewycięzenie nierównowagi między centrum władzy a peryferiami Europy. Jest to jednak niezbędny warunek wstępny dla rozwoju autentycznej kultury pamięci i egalitarnej odnowy kontynentu.



Karl Heinz Roth & Hartmut Rübner

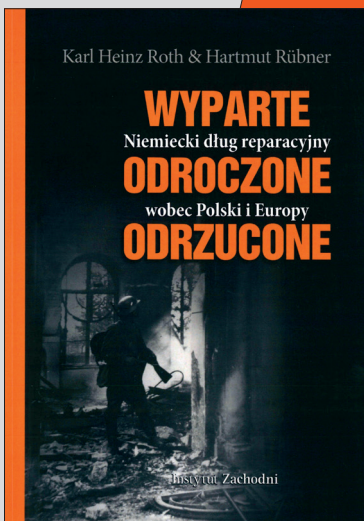
**REPARATIONSSCHULD**  
**HYPOTHEKEN DER DEUTSCHEN**  
**BESATZUNGSHERRSCHAFT IN**  
**GRIECHENLAND UND EUROPA**

METROPOL



Karl Heinz Roth & Hartmut Rübner

**Η ΟΦΕΙΛΗ ΤΩΝ ΕΠΑΝΟΡΘΩΣΕΩΝ**  
**ΥΠΟΘΗΚΕΣ ΤΗΣ ΓΕΡΜΑΝΙΚΗΣ ΚΑΤΟΧΗΣ**  
**ΣΤΗΝ ΕΛΛΑΔΑ ΚΑΙ ΤΗΝ ΕΥΡΩΠΗ**





# Einführung

Nachstehend stelle ich einen Text von Karl Heinz Roth vor, der die langjährigen Forschungen des Autors zur Rolle der Reparationsfrage in der Politik der Bundesrepublik Deutschland, zusammenfasst. Ich hoffe sehr, dass dieser Text seine Leserinnen und Leser anregt, die umfassende und um 30 Dokumente bereicherte Gemeinschaftsarbeit des Autors und Hartmut Rübners mit dem Titel „Verdrängt - Vertagt - Zurückgewiesen. Die deutsche Reparationsschuld am Beispiel Polens und Griechenlands“ die 2019 im Berliner Metropol-Verlag und 2020 in polnischer Übersetzung im Verlag des Westinstituts erschienen ist<sup>1</sup>, zur Hand zu nehmen. Es gibt mehrere Gründe, die Texte von Karl Heinz Roth zu studieren. Der Autor hat eine sowohl für die deutsche, wie auch für die polnische Historiographie innovative Herangehensweise gewählt, die die Verbindung zwischen politischen Rahmenbedingungen und Rechtsakten ebenso herausarbeitet wie wirtschaftliche und - *last but not least* - auch humanitäre Aspekte berücksichtigt.

Der Autor betont in seinen Veröffentlichungen die wesentliche Verbindung zwischen den Faktoren, die für den aus Sicht der sogenannten „kleinen Alliierten“ in jeder Hinsicht unbefriedigenden *status quo* in der Reparations- und Entschädigungsfrage verantwortlich sind. 1. Die beispiellosen Zerstörungen in Polen und Griechenland<sup>2</sup> während des Zweiten Weltkriegs, diese beiden Länder waren Gegenstand der Analyse, die dramatische Folgen sowohl auf der Mikroebene des Lebens jedes einzelnen Bürgers jener Staaten zeigten, wie auch ebenso auf der Makroebene der Funktionsfähigkeit dieser Staaten, ja ganz Mittel- und Osteuropas. Der Autor nennt sie die „Peripherien“. 2. Die Zerstörungen waren verbunden mit enormen Vermögenstransfers an die Volkswirtschaft Deutschlands. 3. Die Bundesrepublik Deutschland hat seit ihrem Entstehen und bis heute konsequent eine Politik mit dem Ziel der Diskriminierung der genannten Länder im Vergleich mit

---

<sup>1</sup> K. H. Roth, H. Rübner, *Wyparte – odroczone – odrzucone. Niemiecki dług reparacyjny wobec Polski i Europy*, Poznań 2020, <https://www.iz.poznan.pl/publikacje/monografie-i-prace-zbiorowe/nemiecki-dlug-reparacyjny-wobec-polski-i-europy> (04.9.2020).

<sup>2</sup> K. H. Roth, H. Rübner, *Reparationsschuld. Hypotheken der deutschen Beszungsherrschaft in Griechenland und Europa*, Berlin 2017.

westlichen Staaten und Israel betrieben, um Zahlungen jeder Art an die Opfer aus Mittel- und Osteuropa wenn nicht abzuwehren, so doch in sie ihrer Höhe und Verbindlichkeit zu minimieren<sup>3</sup>. Zu Polens Unglück wurde diese Politik zunächst durch den Kontext des Kalten Kriegs begünstigt, und anschließend geriet sie in der Folge der Vereinigung Deutschlands und der Anerkennung der Westgrenze Polens in den Hintergrund<sup>4</sup>. Nicht ohne Bedeutung für diesen Themenkomplex war auch die völlig wirkungslose Entnazifizierung Westdeutschlands, die *de facto* eine personelle und bis zum gewissen Grad materielle Kontinuität zum Dritten Reich in der Arbeit der westdeutschen Behörden bedeutete<sup>5</sup>.

Dass sich an diesem Standpunkt der Bundesrepublik bis in die jüngste Vergangenheit nichts geändert hat, hat die deutsche Stellungnahme zu dem Vorstoß Griechenlands aus dem Jahr 2019 gezeigt, die deutsche Reparationsschuld einzufordern. In Griechenland war ein Bericht über die Schäden, die dieser Staat

<sup>3</sup> M. Balczyk, *Asymetria odszkodowań dla obywateli Polski za szkody poniesione w II wojnie światowej w stosunku do odszkodowań wpłaconych obywatelom innych państw* [Die Asymmetrie der Entschädigungen für polnische Staatsbürger wegen Einbußen im Zuge des Zweiten Weltkriegs im Vergleich zu den Entschädigungsleistungen an Bürger anderer Staaten], „Przegląd Zachodni” 2019, nr 1, S. 83-104.

<sup>4</sup> Dokument Nr. 27, Vorlage des Regierungsdirektors Mertes und des Legationsrats Hinz an Bundeskanzler Kohl. Polnischer Reparationsverzicht als Gegenleistung zur völkerrechtlichen Anerkennung der Oder-Neiße-Grenze durch das geeinte Deutschland, in: K. H. Roth, H. Rübner, *Wyparte – odroczone – odrzucone...*, S. 382 ff. und ebda. Dokument Nr. 29, Schreiben des Bundeskanzlers Kohl an Ministerpräsident Mazowiecki (Auszug). Anerkennung der Oder-Neiße-Grenze durch das geeinte Deutschland und polnischer Verzicht in der Reparations- und Entschädigungsfrage, S. 387 f.

<sup>5</sup> N. Frei, *Vergangenheitspolitik. Die Anfänge der Bundesrepublik und die NS-Vergangenheit*, München 1996; idem, *Hitlers Eliten nach 1945*, Frankfurt a. M. 2001; J. Perels, *Recht und Autoritarismus*, Baden-Baden 2009; H. Rottleuthner, *Karrieren und Kontinuitäten deutscher Justizjuristen vor und nach 1945*, Berlin 2010; E. Conze, N. Frei, P. Hayes, M. Zimmermann, *Das Amt und die Vergangenheit: Deutsche Diplomaten im Dritten Reich und in der Bundesrepublik*, 2010; M. Sabrow, Ch. Mentel (hrsg.), *Das Auswärtige Amt und seine umstrittene Vergangenheit*, Frankfurt a. M. 2014; S. Begalke, C. Fröhlich, S. A. Glienke (hrsg.), *Der halbierte Rechtsstaat. Demokratie und Recht in der frühen Bundesrepublik und die Integration von NS-Funktionseliten*, Baden-Baden 2015; M. Görtemaker, Ch. Safferling, *Die Akte Rosenberg. Das Bundesministerium der Justiz und die NS-Zeit*, München 2016; Ch. Mentel, N. Weise, *Die Zentralen Deutschen Behörden und der Nationalsozialismus. Stand und Perspektive der Forschung*, München, Potsdam 2016; *Rosenburg – Federalne Ministerstwo Sprawiedliwości Niemiec w cieniu narodowosocjalistycznej przeszłości*. Publikacja towarzysząca wystawie [Rosenburg – das Bundesjustizministerium im Schatten der nationalsozialistischen Vergangenheit. Begleitpublikation zur Ausstellung, übersetzt von M. Balczyk], <https://www.iz.poznan.pl/plik,pobierz,3298,91f27b643892ae4937b2adafd6af61f2/BMJV%20Rosenburg%20Katalog%20wystawy.pdf> (04.09.2020); M. Balczyk, A. Cyrul-Kubiak (red.), *Odpowiedzialność państwa za zbrodnie międzynarodowe. Refleksje wokół projektu Rosenberg* [Die Staatshaftung für Völkerrechtsverbrechen. Überlegungen zum Projekt Rosenberg] (im Druck).

während des Zweiten Weltkriegs erlitten hatte, erstellt worden, er bezifferte diese auf 289 Milliarden Euro. Im Juni 2019 überreichte die griechische Regierung der Bundesrepublik eine diplomatische Note, mit der die Begleichung dieser Reparationsschuld gefordert wurde. Im Oktober 2019 wies die Bundesregierung diese Forderung offiziell zurück. Dabei bediente sie sich der seit Jahrzehnten eingeübten Rhetorik<sup>6</sup>, dass Deutschland zwar politisch und moralisch für die im Zuge des Zweiten Weltkriegs begangenen Verbrechen verantwortlich sei, aber dass es auch seinen Beitrag zur Erinnerung an die Opfer leiste, und dass das Thema der Reparationen politisch und juristisch mit der Unterzeichnung des Zwei-plus-Vier-Vertrags von 1990 „erledigt“ sei<sup>7</sup>.

Eine Schlüsselstellung nahm und nimmt in der deutschen Rhetorik der Hinweis auf den (fehlenden) Friedensvertrag zur Beendigung des Zweiten Weltkriegs ein. Bis 1990 verweigerte der westdeutsche Staat die Auszahlung von Leistungen für während des Zweiten Weltkriegs entstandene Schäden unter Verweis darauf, dass diese Frage in einem künftigen Friedensvertrag geregelt werden solle. Seit dem Abschluss des Zwei-plus-Vier-Vertrags dagegen vertritt die Bundesrepublik den Standpunkt, die Reparationsfrage sei erledigt. Das Problem besteht jedoch darin, dass der genannte Vertrag keinerlei Regelungen für eine abschließende Regulierung der Reparationsfrage enthält.

Die Verbindung der genannten Faktoren führt nach Ansicht des Autors dazu, dass ein „Paradox der Reparationspolitik“ eingetreten sei: Deutschland habe den Zweiten Weltkrieg militärisch und politisch verloren, aber sei wirtschaftlich als Sieger aus ihm hervorgegangen. K. H. Roth bemerkt: „Es macht folglich Sinn, zwischen den unmittelbaren Resultaten des Zweiten Weltkriegs und ihren Langzeitfolgen zu unterscheiden. Zudem scheint es geboten, die militärisch-politischen Ergebnisse gegen die ökonomischen Folgen abzugrenzen, bevor sie dann wieder zur abschließenden Analyse gebündelt werden“. In dem nachstehenden Text liefert Karl Heinz Roth interessante Angaben zur deutschen Volkswirtschaft, in der Vorkriegszeit, während des Krieges und nach dem Krieg.

---

<sup>6</sup> Por. M. Bainczyk, *Raporty Służb Naukowych Bundestagu w sprawie reparacji wojennych dla Polski i odszkodowań dla polskich obywateli* [Die Berichte der Wissenschaftlichen Dienste des Deutschen Bundestages zur Frage von Reparationen für Polen und Entschädigungen für polnische Bürger], IZ Policy Papers Nr. 26, <https://www.iz.poznan.pl/publikacje/iz-policy-papers/iz-pp-nr-26-raporty-sluzb-naukowych-bundestagu-w-sprawie-reparacji-wojennych-dla-polski-i-odszkodowan-dla-polskich-obywateli?publikacje/iz-policy-papers/iz-pp-nr-26-raporty-sluzb-naukowych-bundestagu-w-sprawie-reparacji-wojennych-dla-polski-i-odszkodowan-dla-polskich-obywateli> (04.9.2020).

<sup>7</sup> *Bundesregierung lässt Griechenland abblitzen*, <https://www.handelsblatt.com/politik/deutschland/weltkriegs-reparationen-bundesregierung-laesst-griechenland-abblitzen/25131392.html?ticket=ST-7524107-JpncHddFtnF30gSmsaNu-ap4> (04.9.2020).

Angesichts des vorstehend resümierten Standpunkts sämtlicher Bundesregierungen zur Reparations- und Entschädigungsfrage und angesichts der Zurückhaltung, die die deutschen Intellektuellen in dieser Frage an den Tag legen – auch wenn seit Beginn dieses Jahrhunderts zunehmend auch gegenüber diesem Aspekt der Nachkriegsgeschichte der Bundesrepublik kritische Arbeiten erscheinen<sup>8</sup> –, kann man die Frage stellen, warum Karl Heinz Roth dieses für einen Deutschen unbequeme, ja geradezu tabuisierte Thema aufgenommen hat. Zweifellos ist eines der Motive für Roths wissenschaftliche Tätigkeit das Bestreben, ein objektiviertes Bild der deutschen Politik zum Thema Reparationen und Entschädigungen vorzulegen. Ein anderer Beweggrund kommt aber hinzu. Der Autor ist durchdrungen von einem Gefühl für Gerechtigkeit und Achtung gegenüber jedem Menschen, der einer Schädigung hilflos gegenübersteht. Wie es Karl Heinz Roth an einer Stelle formuliert: „Ausgerechnet die ökonomisch am schwersten geschädigten Länder [Polen und die UdSSR, Anm. der Autorin] hatten über ein Drittel ihrer erwerbsaktiven männlichen Bevölkerung (18-45 Jahre) verloren und waren angesichts des hohen Anteils dauerhaft Erwerbsunfähiger mit gravierenden sozialpolitischen Problemen und Engpässen konfrontiert. Wie sollten und konnten die Witwen und Waisen der 26 Millionen Okkupationsopfer und die 21 Millionen Invaliden, dauerhaft Traumatisierten und unheilbar Erkrankten versorgt werden?“

In dem Text „Die neue Reparationsdebatte in Polen“ von Karl Heinz Roth, den IZ 2018 als Policy Paper Nr. 27 veröffentlicht hat<sup>9</sup>, fallen auch folgende weitreichende Sätze: „Die sozioökonomische Seite des Reparationsproblems hat aber auch eine ethische Komponente. Diese bezieht sich unmittelbar auf die beteiligten Gesellschaftsgruppen, nämlich auf die Opfer des Nazi-Terrors und deren Nachkommen auf der einen Seite und die Kinder und Enkel der Tätergeneration auf der anderen. Wer zusammen mit den Opfern und deren Nachkommen Entschädigungsleistungen einfordert, unternimmt den Versuch, sie mit den Tätern und deren Erben auf gleiche Augenhöhe zu bringen. Der Anspruch auf Entschädigungsleistungen für Kriegsverbrechen und Menschenrechtsverletzungen ist völkerrechtlich garantiert. Wer sich dafür einsetzt, konstituiert sich als ebenbürtiges Rechtssubjekt. Mit der Durchsetzung dieses Rechtsanspruchs überwindet er den Zustand des Heloten, in den die Nazi-Herrschaft ihn bzw. die betroffenen Vorfahren herabgedrückt hatte. Zur Umsetzung dieses egalisierenden Rechtsakts gehört, dass sie sich daraus ergebenden materielle

---

<sup>8</sup> Zum Beispiel: K. Doehring, B. J. Fehn, H. G. Hockerts, *Jahrhundertschuld. Jahrhundertstühne*, München 2001; H. G. Hockerts, C. Moisel, T. Winstel, *Grenzen der Wiedergutmachung*, Göttingen 2006; vgl. a. die im nachstehenden Text sowie bei K. H. Roth, H. Rübner, a.a.O. genannte Literatur.

<sup>9</sup> <https://iz.poznan.pl/plik,pobierz,2868,7bbac07b791ff4d384012357da1a660d/IZ%20Policy%20Papers%2027%20PL.pdf> (04.9.2020).



Entschädigungsleistungen den dazu verpflichteten Schuldern Revenuen entziehen, die zugunsten der Geschädigten umverteilt werden. Denn nur auf diese Weise ist Ent-Schädigung möglich, die dann auch die Anerkennung einer Ent-Schuldigung oder sogar eine Versöhnung zur Folge haben kann (aber nicht muss). Um genau diesen Prozess geht es: Um die Anerkennung einer gleichberechtigten Beziehung, die eine angemessene Wertübertragung zur Kompensation materieller Zerstörungen und humanitärer Schäden voraussetzt<sup>10</sup>.

Im Kontrast zu der Auffassung von Karl Heinz Roth steht der Standpunkt des deutschen Politologen Herfried Münkler u.a. in dem Text zu den polnischen und griechischen Reparationsansprüchen unter dem vielsagenden Titel „Was moralisch legitim ist, muss politisch nicht klug sein“<sup>11</sup>. Im nachstehenden Text von K. H. Roth finden wir viele Beispiele der praktischen Anwendung dieser Maxime durch die deutsche Regierung, u.a. im Kontext des berühmten Kniefalls von Bundeskanzler Willy Brandt vor dem Denkmal der Helden des Warschauer Gettos im Jahre 1970. Diese Dialektik ist übrigens keine Ausnahme. Wie Jakub Deka, der Präsident der Stiftung Polnisch-Deutsche Aussöhnung 2018 auf einer Konferenz des Westinstituts unter Teilnahme von Karl Heinz Roth sagte, leben in Polen noch heute 40.000 Opfer des nationalsozialistischen Terrors, die noch keine ansatzweise würdige Entschädigung für ihre im Laufe des Zweiten Weltkriegs erlittenen Verluste erhalten haben. Jahre vergehen, die Zahl der Betroffenen nimmt unweigerlich ab, und die Frage der Reparationen und Entschädigungen taucht im polnischen politischen Diskurs nur von Fall zu Fall auf.

Der nachstehend präsentierte Text endet mit einer nicht nur für Historiker, sondern auch für Juristen wichtigen Botschaft: „Zweifellos sind wir Historiker gut beraten, wenn wir uns von den Interessenkonflikten und Winkelzügen der Machtpolitik fernhalten. Das bewahrt uns davor, in den Status von intellektuellem Dienstleistern zurückzufallen, die die politische Klasse mit legitimationswissenschaftlichen Verbrämungen ihrer Schachzüge beliefern. Dieses Abstinenzgebot sollte uns jedoch nicht dazu verleiten, uns in den Elfenbeinturm einer mit sich selbst beschäftigten historischen Epistemologie zurückzuziehen. Die unerledigte Reparations- und Entschädigungsfrage ist ein schreiendes Unrecht gegenüber den Gesellschaftsgruppen und Nationalökonomien Ost- und Südosteuropas, die bis heute leer ausgegangen sind“.

*Univ.-Prof. Dr. habil. Magdalena Bainczyk*

<sup>10</sup> K. H. Roth, *Die neue Reparationsdebatte...*, S.16 f.

<sup>11</sup> H. Münkler, *Reparationsforderungen an Deutschland. Was moralisch legitim ist, muss politisch nicht klug sein*, [https://www.deutschlandfunkkultur.de/reparationsforderungen-an-deutschland-was-moralisch-legitim.1005.de.html?dram:article\\_id=451713](https://www.deutschlandfunkkultur.de/reparationsforderungen-an-deutschland-was-moralisch-legitim.1005.de.html?dram:article_id=451713) (03.9.2020).



Karl Heinz Roth

## **Die deutsche Reparationsschuld nach dem Zweiten Weltkrieg**

### **Eine Forschungsbilanz**

Im Mittelpunkt meiner Studien der letzten fünf Jahre standen die Folgen der Raub- und Vernichtungskriege, die die Deutschen während des Zweiten Weltkriegs geführt hatten. Die Geschichte der NS-Diktatur und des deutsch beherrschten Europas gehört seit Jahrzehnten zu meinen wichtigsten Forschungsthemen. Aber das ungeheure Ausmaß der dabei angerichteten materiellen Zerstörungen und humanitären Schäden wurde mir erst jetzt in seiner ganzen Tragweite bewusst.

Wer sich mit diesen Hypotheken aus der Perspektive der Gegenwart auseinandersetzt, stößt unweigerlich auf das Folgeproblem der Reparations- und Entschädigungspolitik, das die europäischen Nachkriegsgesellschaften bis heute umtreibt. Man betritt zugleich eine riskante *no go*-Area der historischen Forschung, denn der Reparationsdiskurs ist noch längst nicht Geschichte. In ihm bündeln sich die unerledigten Hypotheken des Zweiten Weltkriegs wie in einem Brennspiegel. Unsere inzwischen vorgelegten Forschungen markieren infolgedessen nur einen Anfang<sup>1</sup>.

In diesem Beitrag werde ich zunächst die Ergebnisse zweier Fallstudien vorstellen, da sie den historischen Rahmen – die deutsche Okkupationspolitik während des Zweiten Weltkriegs und die aktuellen Reparationsauseinandersetzungen – am Beispiel Polens und Griechenlands abdecken. Darauf folgen Überlegungen zum wirtschaftshistorischen Kontext und dem Scheitern der alliierten Reparationspo-

---

<sup>1</sup> Die Ergebnisse wurden in Kooperation mit Hartmut Rübner, der die Dokumentation bearbeitete, in zwei Studien veröffentlicht: K. H. Roth, H. Rübner, *Reparationsschuld. Hypotheken der deutschen Besatzungsherrschaft in Griechenland und Europa*, Berlin 1917; dies., *Verdrängt – Vertagt – Zurückgewiesen. Die deutsche Reparationsschuld am Beispiel Polens und Griechenlands*, Berlin 2019.

litik im Kalten Krieg. Danach werde ich mich mit den neuesten Argumentationslinien zur Abwehr einer abschließenden Regelung des Entschädigungsproblems befassen, die Ambivalenzen der deutschen Erinnerungskultur herausarbeiten und auf das Problem einer angemessenen Quantifizierung der deutschen Reparations-schulden eingehen.

## 1. Die historischen Eckpunkte

Unsere Analyse umfasst eine Zeitspanne von 80 Jahren, die durch zwei Eckpunkte begrenzt ist: erstens durch den deutschen Überfall auf Polen, der den Beginn des Zweiten Weltkriegs in Europa markierte<sup>2</sup>, und zweitens durch die erneut virulent gewordenen Konflikte um die noch immer unabgeholzten Hypotheken der deutschen Okkupationspolitik, die sich in völkerrechtlich verbrieften Reparations- und Entschädigungsforderungen niederschlagen. Zunächst möchte ich einen kurzen Blick auf diese beiden Eckpunkte werfen, die das Themenfeld einrahmen. Dabei stehen zwei Länder im Fokus, die besonders massiv unter der deutschen Okkupation gelitten hatten, den im Ergebnis des Potsdamer Abkommens gebildeten östlichen und westlichen Reparationszonen angehörten und sich gegenwärtig am stärksten mit ihren an den Nachfolgestaat der NS-Diktatur adressierten Reparationsforderungen exponieren – Polen und Griechenland.

### Die Okkupation Polens und Griechenlands im kontinentaleuropäischen Vergleich

Die deutsche Aggression gegen Polen war ein Vernichtungskrieg<sup>3</sup>. Polen sollte als Nationalstaat und Kulturnation ausgelöscht werden und seine Bevölkerung deutschen Siedlern Platz machen – in den annektierten Gebieten sofort, im Generalgouvernement nach der Eroberung der UdSSR. Groß angelegte Massendeportationen galten als unabdingbare Voraussetzung für die Enteignung des Bodens, die Germanisierung der Wirtschaft und eine effizienzorientierte Raumplanung. Diese konzeptionellen Vorgaben mussten zwar dem Kriegsverlauf angepasst werden, die Deutschen verloren sie jedoch nie aus den Augen.

---

<sup>2</sup> Aus globaler Perspektive hatte der Zweite Weltkrieg früher begonnen, am ehesten wohl mit dem Überfall Japans auf China im Jahr 1937.

<sup>3</sup> Vgl. hierzu und zum Folgenden Cz. Madajczyk, *Die Okkupationspolitik Nazideutschlands in Polen 1939-1945*, Berlin 1987; W. Röhr, *Occupatio Poloniae. Zur deutschen Besatzungspolitik in Polen 1939-1945*, Berlin 2004. Zum breiteren historischen Kontext ergänzend S. Lehnstaedt, *Imperiale Polenpolitik in den Weltkriegen. Eine vergleichende Studie zu den Mittelmächten und zu NS-Deutschland*, Osnabrück 2017.

Die Konsequenzen waren ungeheuerlich. Große Teile der polnischen Intelligenz und fast die gesamte polnisch-jüdische Bevölkerungsgruppe wurden vernichtet. Das Generalgouvernement wurde von den Deutschen zum Zentrum der Vernichtung der europäischen Juden ausgebaut. Dem Okkupationsterror fielen 5,7 Millionen Menschen zum Opfer, 16,4% der Gesamtbevölkerung. Nach dem deutschen Rückzug wurden fünf Millionen Invalide, chronisch Kranke und dauerhaft Traumatisierte gezählt. 2,4 Millionen Menschen sind zur Zwangsarbeit ins Reich deportiert worden, ebenso viele wurden im Land selbst unter Extrembedingungen ausgebeutet. Darüber hinaus zerstörten die Deutschen erhebliche Teile der volkswirtschaftlichen Substanz. In den ersten Okkupationsmonaten dominierten im Generalgouvernement systematische Plünderungen, während die Schwerindustrie der annektierten Gebiete sofort in die deutsche Kriegswirtschaft einbezogen wurde. Anschließend wurden auch im Generalgouvernement die Reste des industriellen Potenzials zur Waffen- und Munitionsfertigung genutzt. Zuletzt zerstörten die Deutschen bei ihren Rückzugsoperationen fast die gesamte Infrastruktur und den überwiegenden Teil der industriellen Kapazitäten. Warschau wurde in mehreren Etappen zerstört und war zum Zeitpunkt der Befreiung eine menschenleere Ruinenstadt.

Eineinhalb Jahre später überfielen die Deutschen Griechenland<sup>4</sup>. Nach der Eroberung okkupierten sie die strategisch wichtigen Transitregionen, überließen den Rest des Lands ihren Aggressionspartnern Italien und Bulgarien und setzten eine Kollaborationsregierung ein. Ihre strategischen Ziele waren rein operativ und geostrategisch, Germanisierungspläne fehlten. Griechenland galt als Sprungbrett und Nachschubzentrum für die Offensive in Nordafrika und als Eckpfeiler des deutschen Imperiums im östlichen Mittelmeer, der die Südflanke des Kriegs gegen die UdSSR abdeckte. Die dafür erforderlichen Ressourcen wurden aus der griechischen Nationalökonomie herausgepresst. Dies musste unweigerlich zu ihrem Ruin führen. Die territoriale Zerstückelung, die massiven Plünderungen und die durch die extrem überhöhten Besatzungskosten ausgelöste Hyperinflation führten auch Griechenland rasch an den Rand des Abgrunds. 500 000 Menschen fielen der Aggressions- und Okkupationspolitik zum Opfer, dies entsprach 7,2% der Gesamtbevölkerung. Als die Deutschen sich im Herbst 1944 aus Griechenland zurückzogen, waren 800 000 Überlebende chronisch krank oder invalide und 640 000 Menschen obdachlos. Auch die ökonomischen Substanzverluste waren massiv. Drei Viertel der Handelsflotte wurden vernich-

---

<sup>4</sup> Vgl. zum Folgenden M. Mazower, *Inside Hitler's Greece. The Experience of Occupation 1941-1944*, New Haven/London 1993. Zu den materiellen Zerstörungen und humanitären Schäden ergänzend Hellenic Department for Reconstruction (Hrsg.), *The Sacrifice of Greece in the Second World War*, Athens 1946.

tet. Bei ihrem Rückzug zerstörten die Deutschen fast die gesamte Infrastruktur und das rollende Material. Die schlimmste Hinterlassenschaft war der Bürgerkrieg; den Keim dazu hatten die Deutschen im Sommer 1943 gelegt, als sie die Kollaborationsregierung paramilitärisch aufrüsteten.

Beim Vergleich dieser beiden Okkupationsregime manifestieren sich deutliche Unterschiede. Die Zerstörung Polens war strategisch geplant und trotz aller kriegsbedingten Modifikationen zu erheblichen Teilen in die Tat umgesetzt worden. In Griechenland verfolgten die Deutschen nur geostrategische Ziele, aber auch ihre Realisierung führte zu Konsequenzen, die sich im Verlauf ihrer dreieinhalbjährigen Besatzungsherrschaft an die Zustände in Polen annäherten. Die relativen Bevölkerungsverluste waren in Polen doppelt so hoch, aber die Zerstörung der nationalökonomischen Substanz (30-32% in Polen, 25-28% in Griechenland) hatte Folgeeffekte, die bis in die Gegenwart andauern.

Wie lassen sich die Ergebnisse dieser beiden Fallstudien in eine Gesamtbilanz der deutschen Okkupationspolitik einordnen? Bei der Klärung dieser Frage konnten wir auf die komparativen Studien polnischer Historiker zurückgreifen<sup>5</sup>, die in den letzten zehn Jahren durch eine neue Forschergeneration vertieft wurden<sup>6</sup>. Die Ergebnisse sind eindeutig. Polen und die besetzten Gebiete der UdSSR – insbesondere die Ukraine und Weißrussland – waren die am intensivsten geschädigten Opfer der deutschen Aggressionspolitik. Die zweite Ländergruppe, die annähernd große demografische Verluste und ökonomische Schäden erlitten hatte, bestand aus Griechenland und Jugoslawien. Frankreich und das seit Herbst 1943 ebenfalls besetzte Italien nahmen hingegen eine Mittelposition ein: Zum einen profitierte die Industrie dieser beiden Länder von den umfangreichen „Auftragsverlagerungen“ der deutschen Rüstungswirtschaft; andererseits waren gravierende Substanzverluste durch massive Plünderungen und die Deportation von Zwangsarbeitern zu verzeichnen. Die vierte Ländergruppe bildeten die Benelux-Staaten sowie Dänemark und Norwegen: Auch hier wurde der Widerstand durch einen rigorosen Okkupationsterror niedergehalten, aber die volkswirtschaftliche Substanz wurde aufgrund ihrer Einbeziehung in die deutsche Kriegs- und Rüstungswirtschaft erneuert und erweitert.

---

<sup>5</sup> W. Długoborski, *Faschismus, Besatzung und sozialer Wandel. Fragestellungen und Typologie*, in: ders. (Hrsg.), *Zweiter Weltkrieg und sozialer Wandel*, Göttingen 1981, S. 11-61; Cz. Madajczyk, *Die Besatzungssysteme der Achsenmächte. Versuch einer komparativen Analyse*, „*Studia historiae oeconomicae*“ 14 (1979), S. 105-122.

<sup>6</sup> Vgl. vor allem Ch. Buchheim, M. Boldorf (Hrsg.), *Europäische Volkswirtschaften unter deutscher Hegemonie 1938-1945*, München 2012; H. Klemann, S. Kudryashov, *Occupied Economies. An Economic History of Nazi-occupied Europe, 1939-1945*, London/New York 2012; J. Scherner, E. N. White (Hrsg.), *Paying for Hitler's Ear. The Consequences of Nazi Hegemony for Europe*, Cambridge u. a. 2016.

## Griechenland und Polen als Protagonisten der Reparationsforderungen an Deutschland

In den letzten zweieinhalb Jahrzehnten ist in Griechenland und Polen die Debatte über die unerledigte Reparationsschuld wieder aufgelebt<sup>7</sup>. Mitte der 1990er-Jahre initiierten die Überlebenden und Nachkommen einiger „Märtyrerorte“ Sammelklagen mit Entschädigungsforderungen, die zahlreiche griechische, deutsche und europäische Gerichtsinstanzen durchliefen und aktuell noch in Italien verhandelt werden. Sie wurden bis in die Gegenwart von zahlreichen Parallelinitiativen flankiert, deren Träger griechisch-deutsche Solidaritätsgruppen sind. Fünfzehn Jahre später entwickelten sich auch auf der politischen Ebene neue Aktivitäten, die den gesamten Reparations- und Entschädigungskomplex umfassten. Das griechische Parlament setzte 2011 einen Untersuchungsausschuss ein. Ein Jahr später trat ein Gutachtergremium zusammen, das unter Federführung des Rechnungshofs eine Studie über das Ausmaß der offenen deutschen Reparationsverpflichtungen erarbeitete. Der im Dezember 2014 vorgelegte Schlussbericht wurde im August 2016 vom Parlamentsausschuss gutgeheißen. Das Parlament stellte sich im April 2019 hinter ihn und beauftragte die Regierung, Berlin zu Verhandlungen aufzufordern. Die Anfang Juni eingereichte Verbalnote wurde von der Bundesregierung im Oktober mit der Behauptung beantwortet, die Reparationsfrage sei „abschließend geregelt“<sup>8</sup>.

In Polen kam es erst später zur Reaktivierung der Reparationsfrage<sup>9</sup>. Eine Untersuchungskommission erarbeitete 2004 eine Studie über die ökonomischen Verluste der Zerstörung Warschaws. Das Parlament forderte im September desselben Jahres die Regierung in einer EntschlieÙung auf, in Berlin wegen der Aufnahme von Reparationsverhandlungen vorstellig zu werden. Parallel dazu erschien eine umfassende Dokumentation zur Geschichte der Reparationsfrage seit dem Ende des Zweiten Weltkriegs. Seither blieb dieses Problemfeld ständig präsent. Nach ihrem Wahlsieg im Jahr 2017 starteten die Nationalkonservativen eine breite Medienkampagne. Auf Anforderung eines ihrer Abgeordneten legte das Analyse-Büro des Parlaments ein Gutachten vor, in dem es die völkerrechtliche Validität der Reparations- und Entschädigungsforderungen nachwies. Daraufhin wurde ein Parlamentsausschuss mit einer umfassenden Untersuchung beauftragt. Die Ergebnisse sollten bis Ende 2019 vorgelegt werden. Wegen offensichtlicher Meinungs-

---

<sup>7</sup> Vgl. hierzu und zum Folgenden K. H. Roth, H. Rübner, *Verdrängt – Vertagt – Zurückgewiesen...*, 14. Kapitel, S. 344 ff.

<sup>8</sup> *Griechenland geht leer aus. Deutschland lehnt Weltkriegs-Reparationen ab.* dpa-Meldung vom 18.10.2019.

<sup>9</sup> K. H. Roth, H. Rübner, *Verdrängt – Vertagt – Zurückgewiesen...*, S. 360 ff.

verschiedenheiten zwischen dem Parlamentsausschuss und der Regierung zögerte sich die Verabschiedung jedoch weiter hinaus.

Bislang sind Griechenland und Polen die einzigen Protagonisten der erneut virulent gewordenen Reparationsdebatte. Aber auch in anderen Linern machen sich neue Initiativen bemerkbar, die auf unerledigte Entschädigungsansprüche hinweisen, so etwa in Italien, Tschechien und den baltischen Staaten.

## **2. Ein historisches Paradox als Schlüsselproblem der Reparationspolitik: Die Gewinner und Verlierer des Zweiten Weltkriegs**

Wer waren die Sieger und Verlierer des Zweiten Weltkriegs? Auf den ersten Blick wirkt diese Frage banal. Schauen wir trotzdem etwas genauer hin und erörtern wir sie aus der Perspektive der Gegenwart. Dann ist die Antwort nicht mehr so eindeutig. Die großen Verlierer von damals rangieren heute in der Spitzengruppe der weltwirtschaftlichen Hit-Liste, und zumindest Deutschland ist eine unangefochtene regionale Hegemonialmacht. Es macht folglich Sinn, zwischen den unmittelbaren Resultaten des Zweiten Weltkriegs und ihren Langzeitfolgen zu unterscheiden. Zudem scheint es geboten, die militärisch-politischen Ergebnisse gegen die ökonomischen Folgen abzugrenzen, bevor sie dann wieder zur abschließenden Analyse gebündelt werden. Im Folgenden werde ich mich themenbedingt auf den europäischen Kriegsschauplatz und die seitherige Nachkriegsentwicklung in Deutschland beschränken<sup>10</sup>.

Auf der militärisch-politischen Ebene sind die Ergebnisse zweifellos eindeutig. Deutschland kapitulierte bedingungslos. Es wurde besetzt, in vier alliierte Okkupationszonen aufgeteilt und der alliierten Justiz unterworfen. Auf der Potsdamer Konferenz trennten die „Großen Drei“ die Gebiete östlich der Oder und der Lausitzer Neiße aus der Sowjetischen Besatzungszone ab und übergaben sie an Polen und die UdSSR<sup>11</sup>, was einen volkswirtschaftlichen Substanzverlust von 11% zur Folge hatte. Eine noch größere Substanzminderung trat drei bzw. vier Jahre später im Gefolge des inzwischen ausgebrochenen Kalten Kriegs ein: Deutschland wurde in eine östliche und eine westliche Hälfte gespalten. Die westdeutsche Machelite, die anschließend unter der Obhut der westlichen Schutzmächte die Nachfolge des

---

<sup>10</sup> In einer umfassenden Analyse müsste auch Italien berücksichtigt werden, das bis zum Waffenstillstand mit den Alliierten im September 1943 mit Nazi-Deutschland verbündet war und mit ihm um die Vorherrschaft in Südosteuropa und der Mittelmeerregion konkurrierte. Dieser Aspekt kann hier nicht weiter erörtert werden.

<sup>11</sup> Die Sowjetunion erhielt den nördlichen Teil Ostpreußens, den späteren Oblast Kaliningrad.



„Dritten Reichs“ antrat, musste somit auf weitere 25% ihres volkswirtschaftlichen Potenzials verzichten; sie konnte sich Ostdeutschland erst 40 Jahre später wieder aneignen. Alles in allem bewirkte die militärisch-politische Niederlage eine erhebliche Schrumpfung des ökonomischen Potenzials, und in den Westzonen durchliefen die Akteure des politischen Systems eine mehrjährige Katharsis der „Entnazifizierung“, während sie in Ostdeutschland nahezu vollends ausgeschaltet wurden. Aus der Perspektive der ersten Nachkriegsjahre hatte sich ihre Strategie des Revisions- und Raubkriegs als strategischer Fehler erwiesen, der schwere politisch-ökonomische Einbußen zur Folge hatte.

Im Vergleich damit ergibt der Blick auf die militärisch-politischen Sieger des europäischen Kriegsschauplatzes ein heterogenes Bild. Eindeutiger Sieger waren die USA: Sie hatten vergleichsweise geringe Verluste erlitten und konnten ihre Kriegsökonomie nach der Niederringung des pazifischen Hauptgegners zum Aufbau einer globalen militärischen, politischen und ökonomischen Hegemonialstellung nutzen, die bis heute Bestand hat. Dabei lösten sie das britische Empire endgültig ab, und die übrigen alliierten Koalitionspartner wurden auf nachrangige Plätze verwiesen. Selbstverständlich gehörte auch die UdSSR der Gruppe der militärisch-politischen Siegermächte an: Die Rote Armee hatte sogar die Hauptlast der Kampfhandlungen getragen und die Wehrmacht in gewaltigen Offensiven niedergedrungen. Dabei hatte sie jedoch ungeheure Verluste erlitten, die sich im Verein mit den materiellen und humanitären Folgen der deutschen Okkupationsherrschaft zu einer katastrophalen Gesamtbilanz addierten. Trotz der Triumphe der Roten Armee war die UdSSR ein „defeated victor“<sup>12</sup>. Sie teilte das Schicksal der „kleinen Alliierten“ in Ostmittel- und Südosteuropa, die für ihren Widerstand gegen die NS-Okkupation einen hohen Preis zahlten. Polen, die UdSSR, Jugoslawien und Griechenland hatten die mit Abstand größten Bevölkerungsverluste davongetragen<sup>13</sup>.

Wenden wir uns nun der Frage nach den ökonomischen Siegern und Verlierern zu, und zwar aus der Perspektive eines Rückblicks aus der Gegenwart auf das kontinentale Europa. Auch hier sind die Unterschiede eindeutig – zugleich aber auch verwirrend<sup>14</sup>. Am ehesten nachvollziehbar scheint hier die Tatsache, dass alle Länder, die am Boom der deutschen Kriegsökonomie beteiligt gewesen waren<sup>15</sup>,

---

<sup>12</sup> M. Harrison, *The Soviet Union: The Defeated Victor*, in: ders. (Hrsg.), *The Economics of World War II: Six Great Powers in International Comparison*, Cambridge 1998, S. 288-301.

<sup>13</sup> Vgl. Tabelle 3 in: K. H. Roth, H. Rübner, *Verdrängt – Vertagt – Zurückgewiesen...*, S. 153.

<sup>14</sup> Vgl. hierzu und zum Folgenden H. Klemann, S. Kudryashov, *Occupied Economies...*, S. 428 ff.

<sup>15</sup> Vgl. J. Scherner, *Europas Beitrag zu Hitlers Krieg. Die Verlagerung von Industrieaufträgen der Wehrmacht in die besetzten Gebiete und ihre Bedeutung für die deutsche Rüstung im Zweiten Weltkrieg*, in: Ch. Buchheim, M. Boldorf (Hrsg.), *Europäische Volkswirtschaften unter deutscher Hegemonie...*, S. 69-92.

zur Gruppe der Gewinner gehörten: die entwickelten Nationalökonomien Westeuropas und Skandinaviens unter Einschluss der Staaten, die militärisch-politisch neutral geblieben waren. Zu dieser Gewinnergruppe zählt aber auch Deutschland, ja mehr noch: Es figuriert heute als ökonomisch-politische Hegemonialmacht der Europäischen Union. Diese Tatsache ist eines der größten Paradoxe, das die europäische Geschichte der zweiten Hälfte des 20. Jahrhunderts bereithält. Es ist entsprechend erklärungsbedürftig. Ich möchte die Faktoren, die das militärisch-politische Fiasko der deutschen Führungsschichten innerhalb weniger Jahrzehnte in einen ökonomischen Triumph verwandelten, auf einer inneren und einer äußeren Ebene zusammentragen. Dass sich das deutsche politische und wirtschaftliche Establishment nach einer derart katastrophalen strategischen Fehlentscheidung nicht aus eigener Kraft zu reorganisieren vermochte, ist selbstverständlich: Es waren äußere Kontexte wirksam, die das Reparationsthema direkt berühren und genauer zu erörtern sind. Zuvor möchte ich jedoch einen kursorischen Blick auf die inneren Faktoren werfen, ohne die diese spektakuläre Wende nicht möglich gewesen wäre.

Der erste wesentliche Faktor war der Zustand der volkswirtschaftlichen Substanz. Die deutschen Großstädte und die Transportinfrastruktur waren durch den Luftkrieg und die militärischen Kampfhandlungen weitgehend zerstört. Dagegen hielt sich die Schädigung der industriellen Kapazität in engen Grenzen. Sie machte etwa 15% des Kapitalstocks<sup>16</sup> aus, zu denen die Effekte der Gebietsverluste hinzukamen. Diesen kriegsbedingten Einbußen stand indessen ein gewaltiger Zuwachs gegenüber, der sich der 1934/35 begonnenen Hochrüstung und der anschließenden Kriegsökonomie verdankte<sup>17</sup>. Die Steuerbilanzgewinne der Industrieaktiengesellschaften erreichten zwischen 1933/34 und 1940/41 ein Gesamtvolumen von 522 Millionen RM, und die Eigenkapitalrendite pendelte sich auf durchschnittlich 12-15% ein<sup>18</sup>. Da diese Profitexpansion zu 90% reinvestiert wurde, kam es zu einer sprunghaften Erneuerung der Anlagen und des Maschinenparks, und der Kapitalstock verdoppelte sich zwischen 1935 und 1944 knapp<sup>19</sup>. Durch den Rüstungsboom der NS-Diktatur waren gewaltige und in diesem Ausmaß bislang unbekannte Überkapazitäten entstanden. Dazu hatten die von den Deutschen besetzten Länder und die aus diesen deportierten Zwangsarbeiterinnen und Zwangsarbeiter

---

<sup>16</sup> Kapitalstock = Gesamtwert des Nettoanlagevermögens einer Nationalökonomie.

<sup>17</sup> J. Scherner, *Die Logik der Industriepolitik im Dritten Reich. Die Investitionen in die Autarkie- und Rüstungsindustrie und ihre staatliche Förderung*, Stuttgart 2008.

<sup>18</sup> M. Spoerer, *Von Scheingewinnen zum Rüstungsboom. Die Eigenkapitalrentabilität der deutschen Industrieaktiengesellschaften 1935-1941*, Stuttgart 1996, Übersicht 6, S. 103, 146 ff.

<sup>19</sup> Er stieg von 25 Milliarden DM (in Preisen von 1950) im Jahr 1936 auf 44,5 Milliarden DM im Jahr 1944. Vgl. R. Krengel, *Anlagevermögen, Produktion und Beschäftigung der Industrie im Gebiet der Bundesrepublik von 1924 bis 1956*, Berlin 1958, Tabelle S. 23.

zu etwa einem Viertel beigetragen. Hinzu kam der finanzielle Zwangsbeitrag der okkupierten Länder, der nach dem aktuellen Forschungsstand 30 % der deutschen Kriegskosten abdeckte<sup>20</sup>.

Alle diese Fakten waren den deutschen Wirtschaftskapitänen und Ökonomen bestens bekannt. Nach der strategischen Kriegswende im Sommer 1943 begannen sie mit der Erarbeitung langfristiger Blaupausen, in denen sie von der militärischen Niederlage ausgingen, die USA als Hauptsieger und kommenden Allianzpartner identifizierten und die Frage zu beantworten suchten, wie der überakkumulierte Kapitalstock erhalten, konvertiert und zur Grundlage einer dauerhaften Exportoffensive genutzt werden konnte<sup>21</sup>.

Damit nähern wir uns dem Problem der externen Rahmenbedingungen, denn zunächst einmal mussten ja die Verfügungsgewalt der Kapitaleigentümer über die Produktionsanlagen gesichert und die Rückübertragung der aus dem besetzten Gebieten geraubten Vermögenswerte verhindert werden.

Zuvor soll jedoch ein kurzer Blick auf die ökonomischen Verlierer geworfen werden<sup>22</sup>. Zu ihnen gehörte an erster Stelle die UdSSR, die etwa ein Drittel ihrer Wirtschaftssubstanz eingebüßt hatte, gefolgt von Polen mit 30-32% sowie von Jugoslawien und Griechenland mit jeweils mindestens 25%. Hinzu kamen die katastrophalen demografischen Folgen der deutschen Vernichtungspolitik. Ausgerechnet die ökonomisch am schwersten geschädigten Länder hatten über ein Drittel ihrer erwerbsaktiven männlichen Bevölkerung (18-45 Jahre) verloren und waren angesichts des hohen Anteils dauerhaft Erwerbsunfähiger mit gravierenden sozialpolitischen Problemen und Engpässen konfrontiert. Wie sollten und konnten die Witwen und Waisen der 26 Millionen Okkupationsopfer und die 21 Millionen Invaliden, dauerhaft Traumatisierten und unheilbar Erkrankten versorgt werden?

### 3. Der Kalte Krieg als Rettungsanker des deutschen politisch-ökonomischen Systems

Die inneren Rahmenbedingungen der deutschen Nachkriegsplanungen waren selbstverständlich auch den Planungsstäben der Alliierten bekannt, aber sie kamen zu gänzlich anderen Schlussfolgerungen. Im Verlauf des Jahrs 1943 konstituierten

---

<sup>20</sup> J. Kilian, *Krieg auf Kosten anderer. Das Reichsministerium der Finanzen und die wirtschaftliche Mobilisierung Europas für Hitlers Krieg*, Berlin/Boston 2017, Tabelle 68, S. 400.

<sup>21</sup> Vgl. hierzu und zum Folgenden K. H. Roth, *Wirtschaftliche Vorbereitungen auf das Kriegsende und Nachkriegsplanungen*, in: D. Eichholtz, *Geschichte der deutschen Kriegswirtschaft 1939-1945*, Bd. III, Berlin 1996, S. 509-611.

<sup>22</sup> Vgl. H. Klemann, S. Kudryashov, *Occupied Economies...*, S. 413 ff.

sich in London, Moskau und Washington Expertenkommissionen, denen die Aufgabe gestellt wurde, die allmählich akut werdende Reparations- und Entschädigungsfrage in die alliierten Nachkriegsplanungen einzuordnen<sup>23</sup>. Sie waren sich bald über die innerhalb des Reichsgebiets auf Kosten der unterworfenen Nationen akkumulierten industriellen Überkapazitäten im Klaren. Ihnen entging aber auch nicht, wie weit die Deutschen die okkupierten Länder Ost- und Südosteuropas durch ihre Raubzüge, materiellen Zerstörungen und genozidalen Praktiken in ihrer Entwicklung zurückgeworfen hatten. Sie schätzten die bis zum Kriegsende zu erwartenden materiellen und humanitären Schäden auf ein Volumen von bis zu 500 Milliarden US-Dollar (in Preisen von 1938) und kamen damit den späteren Verifikationen erstaunlich nahe. Infolgedessen wollten sie die Reparationsfrage jetzt so konzipieren, dass diese Asymmetrie wieder rückgängig gemacht werden konnte. Dabei wussten sie von Anfang an, dass nur ein Teil der angerichteten Zerstörungen kompensierbar war.

Über diese Grundsätze herrschte Konsens bei den Experten in den Hauptstädten der „Großen Drei“. Aber die Spitzenpolitiker der Westalliierten wollten nicht hinhören, obwohl die Reparationskommission der UdSSR gut durchdachte Konzepte vorlegte, die alles andere als „maximalistisch“ waren. Vor allem Churchill stellte sich taub, und er fand nach dem Tod des US-Präsidenten Roosevelt in Harry S. Truman einen Gefolgsmann, der ihn bald überflügeln und das Gesetz des Handelns diktieren sollte. Der UdSSR wurde ein dringend benötigter Wiederaufbaukredit im Umfang von 10 Milliarden US-Dollar verweigert. Ihr Reparationsplan, der ein Volumen von 20 Milliarden US-Dollar (1938) vorsah, von dem die Hälfte an die UdSSR gehen sollte, wurde hintertrieben. Die Potsdamer Konferenz konnte nur durch einen von den USA in letzter Minute eingebrachten Vorschlag gerettet werden, der im August 1945 zur Spaltung Deutschlands und Europas in zwei separate Reparationszonen führte. Dies war der Auftakt zum Kalten Krieg. Das Scheitern der alliierten Reparationspolitik hatte gravierende Folgen, die sich nicht nur territorial und ökonomisch manifestierten, sondern auch auf die Mentalitäten der transatlantischen und kontinentaleuropäischen Gesellschaften auswirkten. Im Westen überzog ein rigoroser Antikommunismus das gesellschaftliche Leben, der sich in den USA bis zu den Exzessen der McCarthy-Ära steigerte. In der UdSSR kam es zu einer ausgesprochenen Re-Stalinisierung und zu einer fatalen „Bolschewisierung“ ihrer Einflussphäre, die rigoros vom Westen abgeschottet wurde.

Nach der Potsdamer Konferenz teilte sich die UdSSR mit Polen die östliche Zone. Für die 18 Signatarstaaten der westlichen Zone (darunter Griechenland, Jugoslawien und die Tschechoslowakei) wurde in Brüssel eine Inter-Alliierte Re-

---

<sup>23</sup> Vgl. hierzu und zum Folgenden K. H. Roth, H. Rübner, *Verdrängt – Vertagt – Zurückgewiesen...*, 5. Kapitel, S. 159 ff.

parationsagentur (IARA) eingerichtet. In beiden Zonen wurden ausgerechnet die „kleinen Alliierten“, die genauso wie die okkupierten Territorien der UdSSR am meisten unter den Okkupationsfolgen zu leiden gehabt hatten – Polen, Jugoslawien und Griechenland – extrem benachteiligt.

Das waren die Rahmenbedingungen, unter denen die westdeutschen Führungsschichten wieder an die politischen Schalthebel gelangten. Sie durchliefen dabei vor allem in der Ministerialbürokratie und der Wirtschaft eine ausgesprochene Re-Nazifizierung, die den Hohen Kommissaren der USA, Großbritanniens und Frankreichs keineswegs gefiel. Aber die BRD war inzwischen zum wichtigsten Frontstaat des Kalten Kriegs geworden, und nach dem Ausbruch des Korea-Kriegs (1950) wurde auch ihr ökonomisches Potenzial zu einer unverzichtbaren Komponente der West-Ost-Konfrontation. Infolgedessen konnten die wenig geliebten neuen Partner des „Freien Westens“ auch wieder an ihre Nachkriegsplanungen anknüpfen. Die Reaktivierung, technologische Erneuerung und langfristige Verwertung der brachliegenden industriellen Überkapazitäten gerieten wieder in den Fokus. Dazu diente erstens die Währungsreform von Ende Juni 1948, die die westdeutsche Wirtschaft vom Ballast der Kriegsschulden – immerhin knapp 400 Milliarden RM<sup>24</sup> – befreite und das Sachkapital im Verhältnis 1:1 für das kommende „Wirtschaftswunder“ positionierte. Davon ausgehend wurde zweitens eine langfristige Exportstrategie entwickelt, um die Überschussproduktion (Waren und Kapital) dauerhaft im Ausland absetzen zu können. Unterstützt wurde diese strategische Option drittens durch eine restriktive Geldmengenzpolitik, die niedrige Lohnstückkosten und in ihrem Gefolge Dumpinglöhne und Dumpingpreise garantierte<sup>25</sup>.

In diesem strategischen Kontext spielte die Reparationsfrage eine zentrale Rolle. Die ohnedies äußerst glimpflich verlaufene Demontagepolitik wurde – im Gegensatz zur SBZ/DDR, die die östliche Reparationszone zu beliefern hatte – 1950/51 in aller Form beendet. Die Reparationsansprüche selbst blieben jedoch weiter bestehen und waren an einen gesamtdeutschen Friedensvertrag gebunden, der jedoch in immer weitere Ferne rückte. Diese Kopplung der Reparationen an den Sankt Nimmerleinstag wurde zum Mantra, das die westdeutsche Ministerialbürokratie seit Beginn der 1950er-Jahre vor sich hertrug und jegliche völkerrechtlich bindende anschließende Regelung der Reparationsfrage verweigerte.

Trotzdem mussten unterhalb dieser grundsätzlichen Ebene Konzessionen gemacht werden, denn eine uneingeschränkte Verweigerungshaltung hätte die

<sup>24</sup> Vgl. J. Kilian, *Krieg auf Kosten anderer...*, Tabelle 69, S. 401.

<sup>25</sup> Dabei nahm die Bank deutscher Länder, die westzonale Vorläuferin der im Jahr 1957 gegründeten Deutschen Bundesbank, eine Schlüsselrolle ein. Vgl. M. Dickhaus, *Die Bundesbank im westeuropäischen Wiederaufbau. Die internationale Währungspolitik der Bundesrepublik Deutschland 1948 bis 1958*, München 1996, S. 65 ff., 87 ff., 103 ff., 164 ff., 195 ff.

damals noch labile West-Integration der Bundesrepublik aufs Spiel gesetzt<sup>26</sup>. Sie konnten in den folgenden Jahrzehnten jedoch so dosiert werden, dass sie den durch die NS-Rüstungskonjunktur erreichten ökonomischen Vorsprung nicht beeinträchtigten und in ihrem Umfang eng begrenzt blieben. Zudem sollten sie als „freiwillige Hilfen“ keinerlei Rechtsverbindlichkeit herstellen und so arrangiert werden, dass sie ein gemeinsames Vorgehen der anspruchsberechtigten Opfergruppen und Regierungen ausschlossen. Darüber hinaus blieben bis zu Beginn der 1970er-Jahre alle natürlichen oder juristischen Personen von diesen geringfügigen Ex gratia-Leistungen ausgeschlossen, deren Regierungen diplomatische Beziehungen zur DDR unterhielten (Hallstein-Doktrin). Sogar die Bundesregierung auferlegte Verpflichtung zur Rückerstattung geraubten Eigentums wurde äußerst restriktiv gehandhabt.

Fünfundvierzig Jahre nach Kriegsende kam es völlig unterwartet zu einem faktischen Friedensvertrag zwischen dem geeinten Deutschland und den vier alliierten Mächten (Zwei-plus-Vier-Vertrag). Damit geriet die bis dahin unerledigte Reparationsfrage doch noch auf die Tagesordnung. Bonn war entsprechend alarmiert, fand jedoch rasch Unterstützung durch die US-amerikanische Schutzmacht. Gegen die Zusage, das geeinte Deutschland unter allen Umständen in die NATO und die Europäische Union zu integrieren, erklärte sich die US-Regierung zur Ausklammerung der Reparationsfrage aus dem Vertragswerk bereit, und der Begriff „Friedensvertrag“ verschwand deshalb von der Traktandenliste. Auch die „kleinen Alliierten“ wurden einmal mehr auf Distanz gehalten. Die am meisten durch die NS-Okkupation geschädigten und in ihrer ökonomischen Entwicklung beeinträchtigten Länder der europäischen Peripherie gingen endgültig leer aus. Damit war aber auch ihre Abhängigkeit von der Hegemonialmacht des Kontinents langfristig besiegelt. Sie erreichte ausgerechnet im Fall Polens und Griechenlands im Gefolge der osteuropäischen Transformationskrise sowie später der Krise der Euro-Zone dramatische Ausmaße.

## 4. Der Wandel der Abwehrpropaganda

In den vergangenen Jahrzehnten haben die mit der Reparationsfrage befassten Expertengremien eine ausgefeilte Gegenpropaganda entwickelt, wobei das Auswärtige Amt die unangefochtene Meinungsführerschaft erlangte. Der argumentative Kanon war durch die aus den frühen 1950er-Jahren stammenden Vertragswerke (Überleitungsvertrag 1952, Londoner Schuldenabkommen 1953) vorgegeben,

---

<sup>26</sup> Vgl. hierzu und zum Folgenden K. H. Roth, H. Rübner, *Verdrängt – Vertagt – Zurückgewiesen...*, 8. Kapitel, S. 217 ff.

wodurch die abschließende Regelung der Reparations- und Entschädigungsfrage als Bestandteil des Friedensvertrags in weite Ferne gerückt war. Diese Argumentationslinie wurde 1990 mit dem Abschluss des Zwei-plus-Vier-Vertrags hinfällig, und nun hieß es, die Zeit für eine abschließende Klärung sei abgelaufen, die Reparationsfrage habe sich rechtlich und politisch erledigt. Diese seither gebetsmühlenartig wiederholte Behauptung entbehrt jeder Grundlage. Das Völkerrecht kennt keine Verjährungsfristen. Zudem waren die „kleinen Alliierten“ – so etwa Polen, Jugoslawien und Griechenland – vom Zwei-plus-Vier-Prozess ausgeschlossen, und die dabei vereinbarte Ausklammerung der Reparationsfrage hat für sie keine Gültigkeit.

Diese Einsicht hat sich inzwischen auch in Teilen des politischen Establishments durchgesetzt, wenn auch nur halbherzig. Beispielsweise gab der Wissenschaftliche Dienst des Bundestags in seinem jüngsten Gutachten zu bedenken, dass das Verjährungsargument zumindest umstritten sei und dass man sich einem Teil der griechischen Forderungen nicht mehr entziehen könne<sup>27</sup>. Diese und andere Expertisen hatten zur Folge, dass ein Teil der deutschen Leitmedien die Abwehrfront der politischen Klasse nicht mehr mitträgt.

Infolgedessen wurde es dringlich, die bisherige Gegenargumentation zu revidieren. Da das Insistieren auf eine einseitige Auslegung des Völkerrechts an Glaubwürdigkeit verloren hatte, kam jetzt nur noch eine politisch-strategische Ausrichtung der Abwehrpropaganda infrage. Auf diesem Terrain wurde Herfried Münkler, ein führender Berater der politischen Klasse, fündig. Er stigmatisierte die griechischen und polnischen Reparationsforderungen als Ausdruck einer nationalistischen Trendwende, die das europäische Integrationsprojekt gefährde<sup>28</sup>. Dagegen müsse sich Deutschland, der entscheidende Motor der EU-Integration, entschieden zur Wehr setzen. „Wir sind die Europäer und gestalten die Zukunft“, so lautet inzwischen der Kernsatz der Abwehrpropaganda. Dies ist die Sprache der europäischen Hegemonialmacht. Wer Reparationen und Entschädigungen einfordert, ist ein nationalistischer Störenfried. Dass damit auch unterschwellig an die im Verlauf des Zweiten Weltkriegs gezimmerte Führungsmacht des „Europäischen Großwirtschaftsraums“ erinnert wird, verrät ein machtpolitisches Denken, dessen Kontinuitäten fortwirken, auch wenn sie Politikberatern vom Schlag Münkler gar nicht bewusst sind.

Indessen haben sich diese neuen Argumentationslinien noch keineswegs durchgesetzt. Der Wandel der Gegenpropaganda befindet sich noch im Experi-

---

<sup>27</sup> Deutscher Bundestag, Wissenschaftliche Dienste: Griechische und polnische Reparationsforderungen gegen Deutschland. Sachstand. WD 2 – 3000-066/19, Berlin, 14.6.2019.

<sup>28</sup> H. Münkler, *Was moralisch legitim ist, muss politisch nicht klug sein*, in: Deutschlandfunk Kultur, 20.6.2019, [https://www.deutschlandfunkkultur.de/reparationsforderungen-an-deutschland-was-moralisch-legitim.1005.de.html?dram:article\\_id=451713](https://www.deutschlandfunkkultur.de/reparationsforderungen-an-deutschland-was-moralisch-legitim.1005.de.html?dram:article_id=451713) (08.5.2020).

mentierstadium. Im Konzert der Politikberater und Meinungsmacher sind inzwischen auch völkisch-nationalistische Töne zu hören. Am weitesten ist dabei bislang Sven Felix Kellerhoff, der Chefhistoriker der Tageszeitung „Die Welt“, gegangen<sup>29</sup>. Kellerhoff verweist auf die politischen Folgen, die die Reparationsbestimmungen des Versailler Friedensvertrags gehabt hatten. Wer heute derartige Fragen erneut aufwerfe, lege die Lunte an ein Pulverfaß und gefährde die durch die EU garantierte europäische Friedensordnung. Er reaktiviere in Deutschland nationalistische Tendenzen, die durchaus das Zeug zur Entfesselung eines neuerlichen Revisionskriegs hätten. Das war ein Wink mit dem Zaunpfahl. Dabei hätte der gelernte Historiker wissen müssen, dass sich die von ihm zur Deckung gebrachten Konstellationen von heute und vor hundert Jahren fundamental unterscheiden.

Indessen lehnt keineswegs nur die deutsche Politik eine endgültigen Regelung der Reparationsfrage ab. In Griechenland wächst eine neue Historikergeneration heran, die dem Widerstand gegen die deutsche Okkupationsherrschaft angesichts der massiven Zerstörungen für sinnlos erklärt, ex post ein höheres Maß an Kollaborationsbereitschaft einfordert und Reparationsleistungen aus diesem Grund kategorisch verwirft. In Deutschland vertreten erhebliche Teile der Linken die Auffassung, dass die nachgewachsenen Generationen mit den Hypotheken des Zweiten Weltkriegs nichts mehr zu tun hätten und es deshalb für eine Regelung der Reparationsfrage zu spät sei. Zahlreiche polnische Intellektuelle und die Mehrheit der polnischen Linken betonen wiederum, die seit 2017 allein regierenden Nationalkonservativen hätten die Reparationsfrage für ihre politischen Ziele instrumentalisiert. Diese Abstinenz und Abwehr großer Teile der europäischen Linken ist ein gravierender Fehler. Das Generationen-Argument ist ein Votum für historische Amnesie und beraubt die gesamte Linke eines ihrer bedeutendsten historischen Vermächtnisse – des antifaschistischen Widerstands. Und wenn sie in Polen die Reparationsfrage den Konservativen überlässt, wendet sie sich von der breiten Mehrheit der Bevölkerung ab, in der das kollektive Gedächtnis des Widerstands untrennbar mit der Entschädigungsfrage verknüpft ist.

## 5. Die Doppelmoral der deutschen Erinnerungspolitik

In den letzten Jahrzehnten hat sich in Deutschland eine administrativ gesteuerte „Erinnerungskultur“ entwickelt, die zunehmend ihren Vorbildcharakter herausstreicht und in die ehemals okkupierten Länder des NS-beherrschten Europas exportiert wird. Für unsere Problemstellung ist dieser kulturimperialistische Transfer vor allem deshalb bedeutsam, weil er mit einer rigorosen Ablehnung aller

---

<sup>29</sup> S. F. Kellerhoff, *Fluch der Reparationen*, „Die Welt“ 21.5.2019, S. 2.



Reparations- und Entschädigungsforderungen kontaminiert ist. Wie ist es dazu gekommen, dass die unverzichtbaren materiellen und kulturellen Eckpfeiler der kollektiven Erinnerung an die Opfer der deutschen Vernichtungspolitik voneinander getrennt wurden und gegeneinander ausgespielt werden? Um dieses merkwürdige Phänomen zu verstehen, möchte ich es zunächst anhand einiger Beispiele verdeutlichen, die sich auf unsere Fallstudien Polen und Griechenland beziehen.

(1) Im Dezember 1970 vollzog Bundeskanzler Willy Brandt mit seinem Kniefall vor dem Ehrenmal der Toten des Warschauer Ghettos eine tief beeindruckende Demutsgeste. Brandt, der während der NS-Zeit dem Widerstand im Exil angehörte, hatte sich als führender politischer Repräsentant der BRD vor den Opfern niedergekniet. Vor einigen Jahren begegnete mir Brandt bei den Recherchen zu unserem Forschungsprojekt in den Archivakten. Vor seiner Warschaureise hatte sein Kabinett einen interministeriellen Arbeitskreis gegründet, der die im Kontext der inzwischen begonnenen „neuen Ostpolitik“ akut gewordene Entschädigungsfrage gegenüber den ehemals okkupierten Ländern jenseits des Eisernen Vorhangs abklären sollte. Der Bericht wurde kurz vor Brandts Reise nach Warschau fertiggestellt und sah fünf alternative Optionen vor, die von einer großzügigen Entschädigungsinitiative bis zur kompletten Ablehnung („Null-Lösung“) reichten<sup>30</sup>. Im Mai 1971 wurde in einer Geheimsitzung unter Brandts Vorsitz die „Null-Lösung“ beschlossen: Die osteuropäischen Opfer des NS-Terrors, darunter die Überlebenden und Nachkommen der Heroen des Warschauer Ghettoaufstands in Polen, sollten auch weiterhin leer ausgehen<sup>31</sup>.

(2) Sechzehn Jahre später wandte sich Bundeskanzler Helmut Kohl brieflich an Außenminister Hans-Dietrich Genscher und forderte ihn auf, mit Polen Verhandlungen über die Errichtung einer bundesdeutschen Gedenkstätte im Staatlichen Museum Auschwitz-Birkenau aufzunehmen<sup>32</sup>. Ein Jahr später wies die Bundesregierung eine ausführliche Demarche der Volksrepublik Polen vom Dezember 1986 zurück, in der eine großzügige Entschädigung der noch lebenden Opfer des deutschen Okkupationsterrors, insbesondere der Überlebenden des KZ Auschwitz, angemahnt worden war<sup>33</sup>.

---

<sup>30</sup> Bericht des Interministeriellen Arbeitskreises zur Prüfung der Problematik der Wiedergutmachung im Verhältnis zu den osteuropäischen Staaten, 24./25.11.1970, auszugsweise reproduziert in der digitalen Dokumentation zu K. H. Roth, H. Rübner, *Verdrängt – Vertagt – Zurückgewiesen...*, Dok. 106.

<sup>31</sup> K. H. Roth, H. Rübner, *Verdrängt – Vertagt – Zurückgewiesen...*, S. 256 f.

<sup>32</sup> Bundeskanzler Kohl an Außenminister Genscher. Gründung einer KZ-Gedenkstätte der BRD in Auschwitz, 25.7.1986, abgedruckt als Dokument 217 in: *Akten zur deutschen Auswärtigen Politik 1986* (AAPD), S. 1154-1156.

<sup>33</sup> Vorlage des Referats 214 des Auswärtigen Amtes für Bundesminister Genscher. Betr. Polnische Wiedergutmachungsforderungen, 23.6.1987, Politisches Archiv des Auswärtigen Amtes (PA AA), B 86, Nr. 2040.

(3) Seit den späten 1980er-Jahren ist es üblich, dass die deutschen Bundespräsidenten bei ihren Staatsbesuchen in Griechenland auch Märtyrerdörfer und Gedenkstätten für die Opfer des NS-Terrors besuchen, so beispielsweise 1987 Richard von Weizsäcker, 2014 Joachim Gauck und 2019 Frank-Walter Steinmeier<sup>34</sup>. Dabei trugen sie wortreiche Bitten um Vergebung und Versöhnung vor. Während ihrer politischen Hintergrundgespräche lehnten sie jedoch die von ihren Dialogpartnern zur Diskussion gestellten Entschädigungs- und Reparationsforderungen kompromisslos ab. Sie stützten sich dabei durchgängig auf Argumentationsmuster, die ihnen zuvor in den Briefing-Papieren der Experten des Auswärtigen Amts vorgegeben worden waren.

Wie ist dieser Widerspruch zwischen ritueller Symbolhandlung und machtpolitischem Rigorismus zu erklären? Handelt es sich um Heuchelei, oder ist Zynismus im Spiel? Oder leiden deutsche Politiker und Diplomaten an einem gespaltenen Kollektivbewusstsein, an einer Art kollektiver kognitiver Dissoziation?

Zweifellos trägt diese Doppelmoral klaren materiellen Interessen Rechnung. Die Funktionsträger der politischen Klasse exekutieren den bei der breiten Mehrheit der Kinder und Enkel der Tätergeneration vorherrschenden Habitus, der sich im Ergebnis der Revolte der 1960er-Jahre von den Mentalitäten der NS-Diktatur gelöst hat. Aber dieser Ablösungsprozess hat vor allem bei den gut situierten und in Machtpositionen gelangten Erben der Tätergeneration klar definierte Grenzen. Ihrer Argumentationslinie zufolge haben die Väter und Großväter zwar entsetzliche Verbrechen begangen, aber von den Früchten der Raub- und Vernichtungspolitik wollen die Nachkommen nichts zurückgeben, denn dies würde ihren materiellen Status beeinträchtigen und zudem die deutsche Vormachtstellung in Europa ökonomisch, politisch und kulturell untergraben.

Verständlicherweise ist eine derart nackte Zurschaustellung der ökonomischen Interessenlagen nicht nur für den öffentlich geführten Diskurs ungeeignet. Sie ist auch für die mentalen Innenwelten und die kollektive Psychologie der Entscheidungsträger und Repräsentanten des politischen Systems schwer zu verkraften. Das ist leicht zu erklären: Auch ein den Gesetzen der Machtpolitik verpflichteter Beamter, Manager oder Medienakteur möchte sich trotz seiner Intransigenz in der Entschädigungsfrage weiter im Spiegel betrachten können und als guter und einfühlsamer Mensch figurieren.

Dieser Spagat zwischen strukturierter Härte und strukturierender Philanthropie stellt sich indessen nicht von selbst her. Er benötigt verbindende Elemente, die nur im Kontext bewussten Handelns erzeugt werden können. Hier kam den involvierten Akteuren ein genialer Schachzug zu Hilfe, den sie zu Beginn der 1990er-Jahre

---

<sup>34</sup> Vgl. hierzu und zum Folgenden K. H. Roth, H. Rübner, *Verdrängt – Vertagt – Zurückgewiesen...*, S. 325 ff.

erlernten. Sie enteigneten die kollektive Erinnerungsarbeit einer breiten außerinstitutionellen Sozialbewegung, die in den 1980er-Jahren die Opfergruppen der nazistischen Raub- und Vernichtungspolitik wiederentdeckt, sich für ihre materielle und kulturelle Rehabilitation engagiert und den Grundstein zum Aufbau einer authentischen Erinnerungskultur gelegt hatte. In diesem Kontext waren endlich auch in Westdeutschland neuartige Gedenkorte entstanden, und die sie betreibenden Initiativen nahmen Kontakte mit den Überlebenden sowie den Gedenkorten der europäischen Opfer- und Veteranenverbände auf. Sie bewirkten im Anschluss an die ersten Impulse von „1968“ einen tiefgreifenden Mentalitätswandel, der die deutsche Gesellschaft endgültig entnazifiziert hat. Dabei kamen auch die materiellen Nöte der nach wie vor ausgegrenzten Opfergruppen zur Sprache, aber die Dringlichkeit einer grundsätzlichen Auseinandersetzung mit der nach wie vor dominierenden Reparations- und Entschädigungsverweigerung blieb ausgeklammert.

Diesen Schwachpunkt erkannten die für die Reparationsverweigerung zuständigen Experten des politischen Systems. Sie beteiligten sich zunehmend an der Etatisierung und Finanzierung der Gedenkorte und brachten sie unter ihre institutionelle Kontrolle. Sie schufen Planstellen für kritisch engagierte Jungakademiker, professionalisierten die Angebote der Gedenkorte (Video-Archive, Forschungsprojekte, Dokumentarfilme, Museumspädagogik, Jugendbegegnungen usw.) und ermöglichten zahlreiche Neugründungen. Und sie begannen, sich außenpolitisch mit den neuen Errungenschaften der Erinnerungspolitik zu schmücken. Von hier aus war der Schritt zur Kombination der erinnerungspolitischen Innovationen mit den seit den 1960er Jahren praktizierten „freiwilligen“ humanitären Hilfen für ausgewählte Opfergruppen sowie die Gründung bilateraler „Jugendwerke“ und „Versöhnungsfonds“ nicht weit.

Alle diese Symbolpraktiken konnten sodann als kostengünstiger Ersatz für die Ablehnung völkerrechtlich verbriefter Reparations- und Entschädigungsansprüche instrumentalisiert werden. Ein wichtiges Experimentierfeld war 1991/92 Polen, dessen Regierung während des Zwei-plus-Vier-Prozesses massiv brüskiert, dafür aber von der BRD mit einem Betrag von 500 Millionen DM, der der 1992 gegründeten Stiftung „Polnisch-Deutsche Aussöhnung“ zugutekam, besänftigt worden war. Den vorläufigen Endpunkt markierten der 2014 ins Leben gerufene „Deutsch-Griechische Zukunftsfonds“ und das drei Jahre später gegründete „Deutsch-Griechische Jugendwerk“, für die sich Bundespräsident Gauck während seines Staatsbesuchs 2014 engagiert hatte. Die dafür aufgebrauchten Etatmittel waren und sind vergleichsweise gering, aber ausreichend für die Umsetzung des vom Auswärtigen Amt forcierten Anspruchs auf eine deutsch eingefärbte Erinnerungskultur, die den gesamten Archipel des ehemals NS-beherrschten Europas umspannt. Jetzt konnten auch die unbeugsamen Reparationsverweigerer wieder in den Spiegel blicken.

In der Soziologie und Geschichtswissenschaft sind diese Mechanismen seit Langem kritisch erforscht<sup>35</sup>. Vor allem französische Historiker haben immer wieder auf den Missbrauch der Erinnerungspolitik zu Zwecken der politischen Instrumentalisierung hingewiesen<sup>36</sup>. Es ist an der Zeit, dass die von ihren administrativen Geldgebern enteigneten und für ihre politischen Zwecke missbrauchten Akteure und Akteurinnen der Gedenkorte sich dieser Situation bewusst werden und die materiellen Entschädigungsansprüche der von ihnen dokumentierten und gewürdigten Opfer- und Widerstandskollektive in ihre alltägliche Praxis einbeziehen.

## 6. Zur Quantifizierung der deutschen Reparationsschulden

Wie könnte eine abschließende Regelung des Reparationsproblems aussehen? Diese Frage ist verständlicherweise von besonderer politischer Bedeutung. Um sie erörtern zu können, müssen zunächst einige grundsätzliche methodische Prämissen geklärt werden, die eine Einigung über ihre völkerrechtlichen Grundlagen und die wirtschaftswissenschaftliche Herangehensweise voraussetzen. Erst danach können konkrete Zahlen über die aktuelle deutsche Reparationsschuld und die bis heute von Deutschland aufgebrauchten Kompensationsleistungen auf den Tisch gelegt werden.

Zunächst zu den völkerrechtlichen Prämissen. Ich habe der Analyse einen universellen Reparationsbegriff zugrunde gelegt, der alle drei Hauptgruppen – materiale Substanzverluste, humanitäre Schäden und Zwangsarbeit – umfasst. Die für diese drei Gruppen errechneten Schäden sind im Rahmen bi- oder multilateraler Staatsverträge zu kompensieren. Von besonderer Bedeutung ist hierbei, dass das Völkerrecht keine Verjährungsfristen kennt.

Davon ausgehend muss im zweiten Schritt eine Einigung über die anzuwendenden Berechnungsmethoden getroffen werden. Über sie herrscht teilweise Konsens, andere Aspekte sind dagegen umstritten. Einigkeit besteht in der Regel darüber, dass ein einheitlicher und möglichst stabiler Basiswert benutzt werden sollte, auf den alle zu errechnenden Schadensgruppen zu beziehen sind. Hier fungiert der US-Dollar als konkurrenzlose Bezugsgröße, denn er war seit den 1930er-Jahren die stabilste Weltwährung, und die Wechselkurse der hier infrage kommenden anderen Währungen zum US-Dollar sind unumstritten. Aus leicht verständlichen

<sup>35</sup> M. Halbwachs, *Das kollektive Gedächtnis*, Frankfurt a. M. 1985; ders. *Das Gedächtnis und seine sozialen Bedingungen*, Frankfurt a. M. 1985; J. Le Goff, *Geschichte und Gedächtnis*, Frankfurt a. M./New York 1992.

<sup>36</sup> J. Le Goff, *Geschichte und Gedächtnis...*, S. 126 ff., 134 ff.

Gründen bildet dabei der US-Dollar zu Priesen des letzten Vorkriegsjahrs (1938) eine optimale Bezugsgröße.

Weitaus schwieriger ist dagegen die Ermittlung des aktuellen Zeitwerts, d. h. die Umrechnung der Basiswerte aller reparationspflichtigen Schäden in das aktuelle Bezugsjahr (beispielsweise US-Dollar bzw. Euro zu Preisen des Jahrs 2018). Hier gibt es vier Wahlmöglichkeiten, die jedoch hinsichtlich ihrer jeweiligen Adäquanz unter den Experten recht umstritten sind: erstens die Berechnung der Zeitwerts unter ausschließlicher Berücksichtigung der seitherigen Steigerung der Lebenshaltungskosten, also der Inflationsrate; zweitens die zusätzliche Behandlung der drei Schadenssegmente als fiktive Darlehen mit einer jährlichen Verzinsung von 2-2,5%; drittens die Ermittlung des Anteils des Basiswerts am damaligen Bruttoinlandsprodukt (BIP) der NS-Diktatur und die Übertragung dieses Prozentsatzes 1:1 auf das aktuelle deutsche BIP; und viertens die Einbindung aller dieser Verfahren in eine an der neo-klassischen Einkommens- und Kapitaltheorie orientierten Gesamtrechnung, wodurch alle der betroffenen Nationalökonomie zugefügten Verluste an Human- und Sachkapital bis zum aktuellen Fälligkeitstermin fortgeschrieben werden. Alle diese Verfahren haben Vor- und Nachteile und spielen in der aktuellen Reparationsdebatte eine Rolle. Die Sonderkommission des Griechischen Rechnungshofs hat sich beispielsweise auf die zweite Variante festgelegt. Der Ökonom Albrecht Ritschl favorisiert die BIP-Umrechnung (Variante 3), und der Warschauer Wirtschaftswissenschaftler S. Ryszard Domański hat untersucht, wie viel Einkommen die von den Deutschen ermordeten und in die Erwerbsunfähigkeit getriebenen polnischen Okkupationsopfer bis heute generiert hätten, wenn sie normal weitergelebt hätten.

Ich selbst habe mich für die erste Variante, die ausschließliche Berücksichtigung der Inflationsrate, entschieden. Das widerspricht allen gängigen Lehrmeinungen der politischen Ökonomie. Die Kommerzialisierung von Reparationsforderungen ist jedoch ein problematisches Vorgehen, wie die Geschichte der mit dem Versailler Friedensvertrag verknüpften Reparationen gezeigt hat. Letztlich waren für mich aber ethische Gründe ausschlaggebend. Ich halte es für untunlich, den Wert eines getöteten oder schwer geschädigten Menschen ökonomischen Kriterien zu unterwerfen. Entschädigungszahlungen können den Überlebenden und Witwen und Waisen nur dazu verhelfen, einen neuen Start zu versuchen und der Armutsfalle zu entgehen. Als Richtsatz hielt ich den Durchschnittsbetrag für angemessen, der den jüdischen Überlebenden der westlichen Hemisphäre zugutegekommen war. Zudem sollten die Entschädigungsleistungen für Zwangsarbeiter auf die ihnen vorenthaltenen Löhne begrenzt werden.

Trotz der im Wesentlichen identischen Basiswerte der materiellen Substanzverluste und humanitären Schäden erbringen die vier unterschiedlichen Verfahren zur Ermittlung der Zeitwerte sehr disparate Ergebnisse. Im Fall Polen divergieren

sie zwischen einer knappen Billion US-Dollar (Inflationsrate) und 9,6 Billionen US-Dollar (entgangene Einkommen und Kapitalbildung) in Preisen von 2018. Am Beispiel Griechenland resultieren aus den vier alternativen Verfahren Zeitwerte von etwa 200 Milliarden, 1,1 Billionen und knapp 2 Billionen Euro zu Preisen des Jahres 2018.

Diese gewaltigen Unterschiede haben verständlicherweise erhebliches Aufsehen erregt und sind häufig dazu genutzt worden, das Reparationsproblem zu diskreditieren. Tatsächlich ist diese Aufregung aus einem sehr einfachen Grund unnötig: Selbst die mit einem „minimalistischen“ Inflationsaufschlag begründete Reparationsschuld kann nur teilweise abgegolten werden. Der zu erbringende Betrag sollte meines Erachtens so bemessen werden, dass er einerseits keine ökonomisch-politische Krise auslöst, andererseits aber einen substanziellen Werttransfer in die ehemals okkupierten Länder gewährleistet. Dabei sollten in erster Linie diejenigen Gesellschaften und Nationalökonomien zum Zug kommen, die am stärksten unter dem deutschen Okkupationsterror gelitten hatten: die Länder Ostmittel- und Osteuropas sowie die Nachfolgestaaten Jugoslawiens und Griechenland. Dafür wäre etwa ein Sechstel der heute noch offenen deutschen Reparationsschuld – eine Billion Euro – ausreichend und auf zehn bis fünfzehn Jahresraten zu verteilen. Dies wäre in etwa der gleiche Betrag, den die öffentliche Hand der Bundesrepublik Deutschland seit Beginn der 1990er-Jahre zur sozialökonomischen Integration der neuen Bundesländer aufgebracht hat.

Als ich im Februar 2019 die griechische Ausgabe unserer Untersuchung in Athen vorstellte, erntete ich bei der Erörterung der zu erbringenden deutschen Reparationsleistungen heftige Kritik: Mein „Minimalismus“ unterschied sich in der Tat drastisch von den gewaltigen Kompensationsforderungen, die die griechische Debatte beherrschten.

Letztlich geht es gar nicht so sehr um diese quantitativen Größen, so wichtig sie auch für die Abschätzung des Ausmaßes und die Notwendigkeit einer fairen Entschädigungslösung sein mögen. Viel wichtiger ist vielmehr die qualitative Struktur der zu vereinbarenden Kompensationen. Was die am meisten geschädigten europäischen Peripherieländer – die Ukraine, Weißrussland, Polen, Griechenland und die Nachfolgestaaten Jugoslawiens – am dringlichsten benötigen, sind deutsche Spitztechnologien, die Rückübertragung deutscher Kapitalexporte und Investitionen in das Bildungswesen, die Gesundheitssysteme sowie in den Wissenschaftssektor und die ökologische Infrastruktur. Die finanziellen Transfers sollten hingegen auf die individuelle Entschädigung der Opfer und ihrer Nachkommen beschränkt werden.

Genau diesen Weg waren die BRD und die Repräsentanten der jüdischen Welt in den 1950er- und 1960er-Jahren gegangen, als sie im Rahmen des Luxemburger Abkommens mit Hochtechnologie-Transfers und Industrieausrüstungen im Um-

fang von heute knapp acht Milliarden Euro der nachholenden Entwicklung der israelischen Nationalökonomie einen entscheidenden Impuls gaben<sup>37</sup> und parallel dazu mit über einem Dutzend Milliarden DM zum Wiederaufbau der jüdischen Gemeinden in Westeuropa und der Transatlantikregion beitrugen. Das waren die – wohlgerneht unerlässlichen – materiellen Voraussetzungen dafür, dass es in den folgenden Jahrzehnten zu einer nachhaltigen Verständigung und Aussöhnung zwischen den Deutschen und der jüdischen Welt kommen konnte. Das Luxemburger Abkommen hatte Pilotcharakter. Leider wurde es anschließend nicht auf die gesamte Reparations- und Entschädigungspraxis übertragen. Hier sollten wir wieder anknüpfen und die damals gewonnenen Erfahrungen in eine Kompensationsinitiative einbringen, die alle Gesellschaften und Nationalökonomien umfasst, die unter der deutschen Okkupations- und Vernichtungspolitik gelitten hatten.

## Schlussbemerkungen

In diesem Beitrag habe ich versucht, die deutsche Reparationsschuld in ihre wirtschafts- und mentalitätsgeschichtlichen Kontexte einzuordnen. Erste Ansätze in diese Richtung sind auch in den Buchveröffentlichungen zu finden. Sie mussten jedoch wegen der Neuigkeit und Komplexität der Fragestellungen auf einige Stichpunkte beschränkt bleiben. Es ist zu hoffen, dass andere diese Anregungen aufgreifen und in die seit Langem überfällige Gesamtgeschichte des Katastrophenjahrhunderts integrieren.

Bis dahin wird der Weg jedoch lang sein, denn es fehlen noch einige unverzichtbare Voraussetzungen. Das entscheidende Manko besteht darin, dass es bis heute keine komparative Geschichte der Okkupationsregime gibt, die die faschistischen Großmächte – Japan, Italien und Nazi-Deutschland – in den 1930er- und frühen 1940er-Jahren errichtet hatten. Nur wenn diese komparativen Untersuchungen vorliegen, kann die Geschichte der daraus hervorgegangenen Reparations- und Entschädigungsdiskurse in ihren globalen Dimensionen analysiert und dargestellt werden<sup>38</sup>.

Ein besonders heißes Eisen sind darüber hinaus die Konsequenzen der historischen Analyse der Reparationsfrage für die Geschichtspolitik. Zweifellos sind

---

<sup>37</sup> Vgl. J. Ebeling, *Bericht über die Durchführung des Abkommens zwischen der Bundesrepublik Deutschland und dem Staate Israel vom 10. September 1952*. Hrsg. Bundesminister für Wirtschaft, Bonn, März 1966.

<sup>38</sup> Das wäre auch deshalb wichtig, um die besondere Situation Deutschlands zu verstehen, das bis heute kein in einem Friedensvertrag verankertes Reparationsabkommen abgeschlossen hat. Bei Italien und Japan sowie den anderen ehemaligen Bündnispartnern der NS-Diktatur ist dies sehr wohl der Fall gewesen.

wir Historiker gut beraten, wenn wir uns von den Interessenkonflikten und Winkelzügen der Machtpolitik fernhalten. Das bewahrt uns davor, in den Status von intellektuellem Dienstleistern zurückzufallen, die die politische Klasse mit legitimationswissenschaftlichen Verbrämungen ihrer Schachzüge beliefern. Dieses Abstinenzgebot sollte uns jedoch nicht dazu verleiten, uns in den Elfenbeinturm einer mit sich selbst beschäftigten historischen Epistemologie zurückzuziehen. Die unerledigte Reparations- und Entschädigungsfrage ist ein schreiendes Unrecht gegenüber den Gesellschaftsgruppen und Nationalökonomien Ost- und Südosteuropas, die bis heute leer ausgegangen sind. Hier steht es uns sehr wohl an, die Hybris und Doppelmoral der politischen Entscheidungsträger aufzudecken und Vorschläge zu erarbeiten, die geeignet erscheinen, die fatale Asymmetrie des europäischen Integrationsprozesses zu beenden. In diesem Sinn ist diese Bilanz auch als geschichtspolitisches Manifest zu verstehen. Nur wenn die Reparations- und Entschädigungsfrage abschließend geregelt wird, können die Ungleichgewichte zwischen dem Machtzentrum und der Peripherie Europas überwunden werden. Das aber ist eine unabdingbare Voraussetzung für den Aufbau einer authentischen Erinnerungskultur und einer egalitären Erneuerung des Kontinents.



## IZ Policy Papers

W serii ukazały się:

---

- Nr 18(I)** Przemiany Unii Europejskiej, rola Niemiec i implikacje dla stosunków polsko-niemieckich. Trzy scenariusze
- Nr 19(I)** Obama i Merkel – budowanie partnerstwa. Relacje amerykańsko-niemieckie (2009-2016)  
Obama and Merkel – Building a Partnership. German-American Relations (2009-2016). A Polish View
- Nr 20(I)** Prezydentura Trumpa i układ transatlantycki Trump Presidency and Transatlantic Relations
- Nr 21(II)** Ethnische Ökonomie – eine Fallstudie über in Berlin lebende Polen
- Nr 22(I)** Reparacje i odszkodowania w stosunkach między Polską a RFN (zarys historyczny)  
Reparations and damages in Polish-German relations (Historical overview)  
Reparationen und Entschädigungen in den Beziehungen zwischen Polen und der Bundesrepublik Deutschland (ein historischer Überblick)
- Nr 23(I)** O postrzeganiu przez Niemców polskiej historii. Trzy wywiady
- Nr 24(I)** Über die Wahrnehmung der polnischen Geschichte durch die Deutschen. Drei Interviews
- Nr 25** Aktywność Niemiec na arenie międzynarodowej w 2017 r.
- Nr 26 (I)** Working time in the economy of OECD countries at the beginning of the 21st century
- Nr 27(I)** Raporty Służb Naukowych Bundestagu w sprawie reparacji wojennych dla Polski i odszkodowań dla polskich obywateli
- Nr 28 (I)** Nowa debata w Polsce o reparacjach Die neue Reparationsdebatte in Polen
- Nr 29 (I)** Prezydentura Trumpa i kryzys w stosunkach amerykańsko-niemieckich Aktywność Niemiec na arenie międzynarodowej w 2018 r. – wybrane aspekty
- Nr 30** Wybrane aspekty prawne niezawisłości władzy sądowniczej w RFN  
Selected Legal Aspects of Judicial Independence in the Federal Republic of Germany
- Nr 31** Wybory do Parlamentu Europejskiego 2019 – programy partii w Niemczech, Francji i Austrii
- Nr 32** Wybory w Niemczech w 2019 r. – próba bilansu



## INSTYTUT ZACHODNI

61-854 Poznań, ul. Mostowa 27

tel. 61 852 76 91

tel. 61 852 28 54 (wydawnictwo)

fax 61 852 49 05

e-mail: [wydawnictwo@iz.poznan.pl](mailto:wydawnictwo@iz.poznan.pl)

[www.iz.poznan.pl](http://www.iz.poznan.pl)

ISBN 978-83-66412-06-4



ISBN 978-83-66412-06-4 (online)